Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA 22 CZERWCA 1946 ROKU Nr. 170 (372)

Kat Polaków Greiser

przed sądem Rzeczypospolitej Polskiej

Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego".

Poznań 21 czerwca.

Dziś w wielkiej auli Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczął sę proces Artura Greisera, jednego z największych zbrodniarzy wojennych, który na stanowisku namiestnika „dla kraju Warty" dopuścił się niesłychanych okrucieństw i wymordował miliony niewinnych ludzi w Polsce. Greiser dał się specjalnie we znaki ludności Łodzi gdzie samo jego imię było postrachem. Nic też dziwnego, że proces tego degenerata i zbrodniarza w Polsce, wywołał ogromne zainteresowanie nie tylko u nas, lecz również i za granicą.

Tłumy przed gmachem sądu

Już przed godziną 9-tą na Placu Wolności zebrały się tłumy publiczności oczekując na przyjazd karetki więziennej, by ujrzeć Artura Greisera.

Przy wejściu do auli milicja ściśle przegląda dokumenty i karty wstępu. Na sali duży ruch. Wszyscy zajmują miejsca. Publiczności jest około 1000 osób. Na podium ustawiony w podkowę stół, pokryty zielonym suknem. Tu zasiada Najwyższy Trybunał Narodowy. O godzinie 9-tej bocznymi drzwiami wchodzi na salę Greiser pod eskortą dwóch milicjantów.

Zbrodniarz traci nerwy

Po wejściu Greisera otacza go tłum fotoreporterów, fotografując go ze wszystkich stron. Greiser ubrany jest w kremową koszulę, czarą marynarkę i popielate spodnie. Twarz gładko ogolona i blada. Od początku rozprawy siedzi spokojnie i nieruchomo, stara się panować nad sobą, rozbiegane jednak spojzenia świadczą o zdenerwowaniu zbrodniarza.

Od czasu do czasu nakłada słuchawki, prawdzając czy dobrze działają. Greiser rozumie doskonale po polsku i nawet nieźle mówi tym językiem z kiepskim akcentem.

Po kilku minutach rozlega się dzwonek i donośny głos woźnego:

— Proszę wstać! Sąd idzie!

Na salę wchodzi Najwyższy Trybunał pod przewodnictwem wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Barcikowskiego, który otwiera sesję:

Akt oskarżenia

— Otwieram pierwszą sesję Najwyższego Trybunału Narodowego, powołanego do życia dekretem z dnia 22.I.1946 r. ma on orzekać między innymi o przestępstwach osób wydanych władzom Rzeczypospolitej Polskiej dla zbrodni, popełnionych podczas pełnienia przez nich władzy. Jest to pierwszy akt wymiaru sprawiedliwości przez Najwyższy Trybunał Rzeczypospolitej. Zwracając się do sędziów mówi: m. in. Wasze sumienia nie będą się powodowały chęcią zemsty, ale muszą być obiektywne, opierać się na zbadaniu każdego szczegółu. Chcemy by wolność słowa była całkowitym prawem oskarżonego. Historia oczekuje od tego procesu obiektywnego sądu — od sędziów sprawiedliwego wyroku. W związku z tym przed trybunałem wyłoni się szereg zagadnień: — rola i znaczenie w życiu narodu sponiewieranego prawa człowieka. Zbrodnię podniesiono do kanonów postępowania. Pamiętajmy, że Niemcy jeszcze żyją mimo agonii jeszcze działają.

Prokuratorzy mówią

Następnie prezes Barcikowski udziela głosu prokuratorowi Siewierskiemu, który zaznacza, że już w pierwszym przemówieniu wygłoszonym 21 września 1939 roku zapowiedział Greiser, że z okręgu Warty stworzy okręg wzorowy. System ten doprowadził do straty milionów ludzi, których nie pomieściłyby wszystkie place Poznania, ludzi, których cienie stają tu przed nami.

Syntezą zbrodni oskarżonego jest krzywda całego narodu, krzywda milionów ludzi.

„Do walki stajemy jako oskarżyciele ze swoim zwykłym narzędziem — dowodami zbrodni dostarczonymi nam przez Międzynarodową Komisję do badań zbrodni niemieckich i Izby Okręgowe łódzką i poznańską.

Łańcuch straszliwych zbrodni

Dlatego musieliśmy stworzyć nowe koncepcje prawne, bo dotychczasowe nie obejmowały ogromu zbrodni. Lecz nie tylko czyny przeciw ludzkości i prawu człowieka są zbrodnią. Samą zbrodnią jest wojna i jako taka musi być sądzona. Istnieją pewne prawa nienaruszalne, prawa ogólnoludzkie. Będziemy starali się określić je w imię suwerenności narodów, których okupantowi nie wolno było naruszyć. Sąd w swoim wyroku walczyć będzie o uzasadnienie, że nie ma takiego prawa, prawa prymatu jednego człowieka na drugim, tylko dlatego, że jest on człowiekiem jakiegoś innego narodu, innej rasy i religii. Jest to crimen naruszenia podstawowych zasad ludzkości. W imię tych praw, w imię sponiewieranej godności ludzkiej będziemy kierowali się crimen laese maiestatis". — Po przemówieniu prok. Sawickiego, przewodniczący zarządza 5-cio minutową przerwę.

W czasie przerwy przybył na salę minister sprawiedliwości ob. Świątkowski.

Po przerwie przewodniczy prezes Sądu Najwyższego w Łodzi ob. Bzowski.

Powołani zostają tłumacze, którzy za zgodą prokuratora Kurowskiego są zwolnieni od przysięgi.

Rozpoczyna się badanie personalii oskarżonego.

Przew.: Artur Greiser proszę wstać! Kiedy i gdzie oskarżony się urodził?

Greiser odpowiada typowo twardym, niemieckim akcentem: Szroda... Na zapytanie, czy był karany sądownie, Greiser odpowiada, że tak, mianowicie małą grzywną przez Arbeitsamt.

Po zbadaniu personalii, przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia.

Publiczność, wypełniająca obszerną aulę, do ostatniego miejsca z ogromnym zainteresowaniem obserwuje Greisera, śledząc każde jego poruszenie. W trakcie przemówień na sali panuje ogromna cisza.

Na proces zjechali dziennikarze z całej Polski, w liczbie około 60. Zagranicznych dziennikarzy jest na razie niewielu: kilku francuskich, jeden radziecki i dwóch angielskich. Dalsi przedstawiciele prasy zagranicznej przyjadą w ciągu dnia dzisiejszego.

Na sali urządzono pięć specjalnych kabin dla tłumaczy, którzy dyżurują bez przerwy.

Cztery zajmują tłumacze: angielski, francuski, niemiecki i rosyjski, piątą zaś korespondenci Polskiego Radia.

Zwala winę na Hitlera

Odczytanie aktu oskarżenia trwa z górą dwie godziny (o zbrodniach Greisera pisaliśmy już kilkakrotnie).

Po odczytaniu drugi prezes Najwyższego Trybunału Kazimierz Bzowski zwraca się do Greisera.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Greiser krótkim, urywanym, suchym głosem odpowiada:

— Głównym sprawcą obecnych procesów jest Adolf Hitler i Himler. — Adolf Hitler, który nadużył dobrej woli i wiary narodu niemieckiego oraz Himmler, który z państwa niemieckiego uczynił państwo policyjne.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Projekt sojuszu

ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Chin przeciw możliwości nowej agresji japońskiej

LONDYN, (Obsł. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządów: Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chin z propozycją zawarcia 25-letniego układu, którego warunki uniemożliwiłyby Japonii ponowne zagrożenie pokojowi świata.

Przemówienie Thoreza

Jedność robotników francuskich

doprowadzi do całkowitego zwycięstwa nad reakcją

PARYŻ, (PAP). W przemówieniu wygłoszonym przed komitetem centralnym partii komunistycznej, sekretarz partii Maurice Thorez, charakteryzując obecną sytuację polityczną Francji, stwierdził, że daje się zaobserwować konsolidację sił klasy robotniczej i postępowej demokracji przy równoczesnej wzmożonej działalności sił reakcyjnych, które od roli stronników Petaina przeszły do popierania tzw. wpływów zachodnich. Jeśli klasa robotnicza doprowadzi do zjednoczenia, może być pewna pełnego sukcesu. Jeśli natomiast będzie rozbita na poszczególne grupy, doprowadzi do zwycięstwa sił reakcyjnych.

Wrzenie w Hiszpanii

Partyzanci toczą walki pod Malagą

PARYŻ (obsł. wł.). Wiadomości, pochodzące od rządu baskijskiego oraz z agencji „Mundo Obrero" wskazują, że w Hiszpanii wzmaga się bierny i czynny opór przeciwko reżimowi Franco. W Bilbao i okolicy ludność wywiesza sztandary baskijskie, w kinach dochodzi do głośnych i wrogich manifestacji przy ukazywaniu się na ekranie gen. Franco. Z różnych stron kraju donoszą o sabotażach i starciach zbrojnych między członkami ruchu oporu i policją hiszpańską. Partyzanci stoczyli bitwę z wojskiem w okolicach Malagi.

Demonstracje w Indiach

po aresztowaniu Pandita Nehru

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent Reutera donosi z Indyj, **iż na skutek aresztowania przywódcy partii Kongresu — Pandita Nehru, wczoraj w Kalkucie wybuchł strajk protestacyjny tramwajarzy, w Bombaju zaś zamknięto na znak protestu wszystkie sklepy i targowiska. 100 tysięcy robotników Bombaju urządziło wielką demonstrację na ulicach miasta.**

Jednocześnie donoszą, iż rząd Kaszmiru jakoby oświadczył, że Pandit Nehru może uczynić, co zechce i że może powrócić do New-Delhi.

Odpowiedź Rumunii

na notę amerykańską

LONDYN (obsł. wł.). Rząd rumuński udzielił odpowiedzi na notę brytyjską w sprawie wyborów i opozycji rumuńskiej.

W odpowiedzi tej zapowiedziano przeprowadzenie wyborów we wrześniu, jak również zaznaczono, iż **rząd brytyjski opierał się w swych zarzutach na nieprawdziwych stronniczych informacjach.** Rząd rumuński proponuje, aby wszelkie obserwacje w kraju były czynione przez przedstawicieli trzech mocarstw — **ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczoych.**

Robotniku, pamiętaj!

Czy pamiętasz czasy przedwojenne? Czy pamiętasz bezrobocie, prześladowania ruchu zawodowego, samowolę fabrykancką na zakładach pracy?

Wszystkiemu temu położyła kres demokracja polska. Wielki przemysł należy do narodu. Nie będzie w Polsce więcej nigdy bezrobocia dla tych, którzy chcą pracować. Jeszcze jest u nas ciężko. Ale stale, choć powoli polepsza się położenie klasy pracującej. Rady Zakładowe — przedstawicielstwo ogółu pracowników — są współgospodarzami swych warsztatów pracy. Tysiące robotników objęło kierownicze stanowiska w życiu gospodarczym. Domy kultury, przedszkola i żłóbki na fabrykach, odbudowa samorządu w ubezpieczalniach społecznych, organizacja wczasów robotniczych i pracowniczych — oto kilka tylko najważniejszych zdobyczy świata pracy w nowej Polsce.

Zdobycze te osiągnęliśmy dzięki temu, że Polską rządzi lud, że w Polsce zwyciężył ustrój ludowej demokracji.

Wstecznictwo — to jawne z terrorystycznego podziemia i to maskujące się spod znaku reakcyjnego skrzydła PSL chce przekreślić te nasze zdobycze. Reakcja chce przywrócić panowanie wielkiego kapitału w Polsce. Peeselowskie „Nie" w odpowiedzi na pierwsze pytanie — to „Nie" w stosunku do wszystkich zdobyczy demokracji ludowej, to „Nie" rzucone w obronie pobitego świata baronów kartelowych i obszarniczej szlagonerii. Pod znakiem tego „Nie" gromadzą się wszyscy, którym majaczy się w chorobliwych marzeniach zbrojny bunt zjednoczonego wstecznictwa przeciwko demokracji polskiej.

Nie dopuścimy do przywrócenia panowania karteli i obszarnictwa! Damy twardą i niedwuznaczną odpowiedź wszystkim podżegaczom do walk bratobójczych, siewcom zamętu, przedstawicielom jawnego i zamaskowanego wstecznictwa!

Wszyscy pójdziemy do urn wyborczych w dniu 30 czerwca!

Wszyscy wypiszemy na kartkach głosowania trzy razy „Tak"!

PPR wzywa do głosowania 3 razy TAK

KARTKA DO GŁOSOWANIA LUDOWEGO

a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu? . . . . . **tak**

b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? . **tak**

c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej? . . . . **tak**

POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCEGO

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak". Zamiast wyrazu „tak" możesz postawić krzyżyk.

Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji

(miejsce pieczęci)

Michajłowicz - wspólnik Gestapo

Sto tysięcy denarów płacono za zabicie partyzanta

BELGRAD, (PAP). W czasie przesłuchiwania oskarżonego **Dragomira Jovanowicza** wyszło na jaw, że od **roku 1938 pozostawał on na służbie niemieckiej tajnej organizacji szpiegowskiej, będąc równocześnie naczelnikiem więzienia politycznego w Belgradzie.**

Hitlerowcy mieli do niego absolutne zaufanie. Dostarczał on informacji politycznych oraz szczegółowych danych personalnych o niektórych osobistościach.

W okresie okupacji Jovanowicz podlegał gen. Meissnerowi, szefowi SS na Serbie oraz premierowi kolaboracjonistycznego rządu Nediczowi, sprawując podwójną funkcję szefa serbskiego państwowego urzędu bezpieczeństwa oraz serbskiej straży państwowej.

Oskarżony Dragomir Jovanowicz nie zaprzecza tym faktom. Przyznaje również, że **sprawując wyżej wymienione funkcje tępił i prześladował komunistów, wyznaczając 100 tys. denarów nagrody za zabicie lub aresztowanie partyzanta lub komunisty.** Nie zaprzecza również, że zorganizował obóz koncentracyjny w Banicy pod Belgradem, przez który przeszło powyżej 60 tys. więźniów. Stał on na czele komisji, która selekcjonowała więźniów. Podpisywał rozstrzeliwania, zorganizował system szpiegowsko-konfidencyjny. Najciekawsze są zeznania jego odnoszące się do skoordynowanej współpracy z organizacją czetnicką. Oskarżony spotykał się z Drażą Michajłowiczem oraz z komendantami poszczególnych oddziałów czetnickich, jak również dostarczał im broni, amunicji oraz żywności.

Ujawnienie tak ścisłej łączności między Drażą Michajłowiczem a szpiegiem niemieckim i katem obozu w Banicy było jeszcze jednym dowodem zbrodni, jakich dopuszczał się Draża Michajłowicz. Oskarżony Dragomir Jovanowicz zachowuje się obojętnie. Nie zaprzecza i nie ukrywa swej działalności, co byłoby zresztą niemożliwe, ponieważ jest on dobrze znany w całym Belgradzie.

Europejskie dni oporu

PARYŻ, (PAP). W Paryżu odbyła się konferencja przygotowawcza przy udziale przedstawicieli Rady Narodow. Ruchu Oporu, na której omawiano szczegółowo problemy związane z organizacją „Europejskich Dni Oporu". **Uroczystości Dni Oporu mają się odbyć w Paryżu w dniach od 10 do 14 lipca br.**

Turniej szachowy przez radio

MOSKWA, (Obsł. wł.). W pierwszym dniu radiowego turnieju szachowego między graczami ZSRR i Wielkiej Brytanii rozgrywki zakończyły się wynikiem $9\frac{1}{2} : 2\frac{1}{2}$ na korzyść graczy radzieckich.

Katastrofa kolejowa we Włoszech

RZYM, (PAP). Pociąg osobowy Kalabria-Neapol wpadł w pobliżu Salerno na pociąg towarowy. 5 osób poniosło śmierć na miejscu, 6 osób jest ciężko, a kilkanaście lżej rannych. W wyniku dochodzeń winę za zderzenie przypisuje się zwrotniczemu.

Wyrok śmierci na 3 Polaków w Ludwigsburgu

BERLIN, (PAP). **Sąd wojskowy w Ludwigsburgu skazał 3 Polaków na karę śmierci, a 2 na karę ciężkiego więzienia za udział w „napadzie" połączonym z zabójstwem młynarza niemieckiego i jego rodziny.** Wszyscy skazani należą do tzw. „DIP" (przebywających w obozach na terenie Niemiec). Obrona wskazała jako okoliczność łagodzącą na fakt, że **oskarżeni przebywali kilka lat w niemieckich obozach koncentracyjnych.** Wyrok sądu wojskowego został przesłany wyższym władzom wojskowym do zatwierdzenia.

Demonstracje bezrobotnych w Weronie

RZYM (PAP). Kilkuset bezrobotnych, zdemobilizowanych żołnierzy włoskich, wtargnęło do prefektury w Weronie, domagając się udzielenia im pracy. Na skutek groźnej postawy demonstrantów, zawieszono urzędowanie we wszystkich rządowych biurach na przeciąg jednego dnia. Również we Florencji i Bari doszło do gwałtownych demonstracji bezrobotnych.

Węgry żądają zwrotu złota zarekwirowanego przez wojska amerykańskie

LONDYN, (Obsł. wł.). Premier rządu węgierskiego Nagy przybył wczoraj z Nowego Jorku do Londynu celem odbycia konferencji z premierem Attlee.

Delegacja węgierska przebywała w Stanach Zjednoczonych dla zażądania złota węgierskiego, znajdującego się w posiadaniu Amerykanów w amerykańskiej strefie okupacji Niemiec.

Co robi UNRRA

Sprawozdanie za pierwszy kwartał 1946

LONDYN, (Osł. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, iż prez. Truman złożył kolejne sprawozdanie z działalności UNRRY w okresie pierwszego kwartału 1946. **W okresie tym UNRRA przesłała 8.250 tysięcy ton środków pomocy na sumę 1 miliarda sto milionów dolarów, z czego 71 procent dostaw wysłano z Ameryki.**

Prez. Truman zalecił Kongresowi wyasygnować dla UNRRY 465 milionów dolarów — sumę stanowiącą pozostałość wyasygnowanych dla UNRRY przez Stany Zjednoczone 2 miliardów 700 milionów dolarów.

Truman konferował z Hooverem, odbył po jego powrocie narady w sprawie skoordynowania pomocy dla zagrożonych głodem krajów.

Hoover oświadczył, iż **Argentyna zobowiązuje się przesłać w ciągu nadchodzących 4 miesięcy — 2 i pół miliona ton zboża.**

Wilkołaki przed sądem

Więzienie - za organizowanie sabotażu

KATOWICE, (PAP). Przed rejonowym sądem wojskowym w Katowicach stanęła banda „Wilkołaków" z miejscowości Strzybniow w pow. grodkowskim, rekrutująca się z młodzieży należącej do dawnej organizacji hitlerowskiej „Hitlerjugend". Jak ustalił przewód sądowy **bandę założył z polecenia jednego z b. żołnierzy Wehrmachtu Hubert Reimann, który jako przywódca dookoptował szereg dalszych członków spośród młodzieży niemieckiej.**

Organizacja otrzymywała instrukcje dokonywania aktów sabotażu na ziemiach Polski oraz gromadzenia broni i amunicji. W czasie rewizji znaleziono w kryjówce „Wilkołaków" karabin maszynowy oraz granaty ręczne, granaty przeciwczołgowe, pistolety i dwa aparaty radiowe nadawczo-odbiorcze.

W wyniku rozprawy skazani zostali członkowie bandy: Norbert Glucklich, Józef Scheibert, Anna Bienias, Gerhard Rupprecht i Walter Schwoppe, na karę **po 10 lat więzienia.** Pozostali członkowie bandy Rudolf Wijold, Bernhard Haaseg, Gerhard Hellmann oraz Walter Kleinert skazani zostali na **8 lat więzienia.** Również Karol Blachta skazany został na **7 lat więzienia.**

Król szwedzki Gustaw do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA, (PAP). W odpowiedzi na depeszę gratulacyjną wysłaną przez prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta do króla szwedzkiego z okazji rocznicy urodzin, król Gustaw nadesłał następującą odpowiedź:

„Jego Ekselencja Prezydent Krajowej Rady Narodowej Polski, Warszawa.

Proszę Waszą Ekselencję o przyjęcie serdecznego podziękowania za uprzejme życzenia, nadesłane z okazji rocznicy mych urodzin. Zasyłam życzenia szczęścia dla Waszej Ekselencji i Narodu Polskiego. Gustaw. Król."

Wybory do rad gminnych w Niemczech

BERLIN, (PAP). W dniu 15 września odbędą się po raz pierwszy wybory do rad gminnych w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Według ogłoszonych przez Anglików przepisów nie będą mieli głosu b. członkowie oddziałów SS, Gestapo oraz przywódcy partii hitlerowskiej. Natomiast wezmą udział w głosowaniu członkowie partii hitlerowskiej, SA, Hitlerjugend, Bund Deutcher Maedel oraz innych narodowo-socjalistycznych organizacji.

Kat obozu z Gusen skazany na karę śmierci

KATOWICE (PAP). Przed specjalnym sądem w Katowicach odbyła się rozprawa sądowa przeciwko byłemu „kapo" obozu wyniszczenia w Gusen — Bolesławowi Stroińskiemu. Stroiński, były urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Pszczynie, należał do najokrutniejszych oprawców obozu, zapisując się krwawo w pamięci więźniów. Jako dozorca grupy, liczącej ok. 200 osób i zatrudnionej w kamieniołomach w Kasenhofen, **„kapo" Stroiński nie rozstawał się z narzędziem maltretowania więźniów — łopatą lub kilofem — zadając im z całym sadyzmem ciosy, kopiąc ich i znieważając, zaś najdrobniejsze uchybienia w pracy i niedostateczną wydajność więźniowie przypłacali życiem.** Podczas przewodu sądowego przesłuchano, względnie odczytano zeznania kilkudziesięciu świadków, byłych więźniów obozu.

Na podstawie samych tylko zeznań świadków stwierdzono kilkanaście nazwisk osób, zamordowanych przez Stroińskiego.

Rozprawa, pełna wstrząsających momentów, trwała kilkanaście godzin. **Po przemówieniu prokuratora i obrońcy sąd wydał wyrok, skazujący Bolesława Stroińskiego na karę śmierci oraz utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze.**

Greiser przed sądem

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Po przerwie o godz. 2.30 znów przed aulą oczekują tłumy publiczności przyglądając się z zainteresowaniem wchodzącym do gmachu i oczekując Greisera.

Bili, torturowali

Pierwszy zeznaje świadek oskarżenia Wiesław Cegielski.

Sędzia Bzowski: Kiedy i za co został pan aresztowany?

Świadek: Zostałem aresztowany 14-go listopada 1941 r. i przewieziony do Domu Żołnierza w Poznaniu. W czasie przesłuchania zapytano mnie czy znam wojewodę Bninskiego i co mnie z nim łączy. był to były wojewoda poznański. Podczas okupacji niemieckiej przychodził do nas. Dowiedziałem się, iż znajduje się w skrajnej nędzy. Pomagałem mu, dając trzysta marek miesięcznie.

Świadek opowiada drżącym ze wzruszenia głosem o wspólnym pobycie z wojewodą w więzieniu na forcie.

— Ja siedziałem w celi 70, a wojewoda w celi 69-tej.

Sędzia Bzowski: Jak obchodzili się z więźniami, co panu o tym wiadomo?

— W Domu Żołnierza siedziałem w ciemnej, maleńkiej komórce pod schodami 11 dni i nocy, w pozycji siedząc schylonej. Stanąć nie mogłem; nocami wyciągano mnie na śledztwo, zarzucając zdradę stanu.

— Czy świadek był bity i w jaki sposób?

— Tak, byłem bity niemieckimi sposobami: po twarzy, kopany w brzuch, żelazem po plecach. Mam ślady do tej pory. Wkrótce przeniesiono mnie do celi wojewody.

— Czy widział pan Greisera?

— Widziałem. Raz przed Bożym Narodzeniem, a drugi raz w kwietniu, lub w maju. To było w celi 38. W celi tej siedziało około 8-miu Szturmfürerów.

Greiser, słysząc te słowa uśmiecha się i notuje pilnie.

Świadek: Greiser w otoczeniu świty wszedł szybko do celi. Druga wizyta odbyła się w kwietniu.

Z dalszych zeznań świadków wynika, że Greiser pośrednio poinformowany był o działalności szturmführerów, oberführerów i innych.

— Jakie bicie i torturowanie przechodził pan? — Zwraca się sędzia Bzowski do świadka Jankowskiego z Poznania.

— Nie wystarczało im bicie. Szczuli nas psami. Ja zostałem pogryziony przez psa, który wyrwał mi z uda kawał ciała. Pewnego dnia gestapowcy oświadczyli nam, że jeżeli jesteśmy ciekawi możemy być świadkami egzekucji. Nie widzieliśmy jej, ale słyszeliśmy. Wrażenie straszne. Kroki wychodzących z celi, oddalające się coraz dalej, wreszcie salwa. Wrażenie straszne.

W tym momencie Greiser kładzie okulary, przyglądając się z natężeniem świadkowi.

— Wspominał pan, że Niemcy wbijali drzazgi za paznokcie. Czy pan sam to widział, czy słyszał?

— Jeden z uwięzionych obmyślał ucieczkę. Po kilku dniach dostałem od niego gryps w którym pisze: „Miałem już pół kraty prze piłowane, ale zauważyli to, wzięli mnie na badanie, bili strasznie, aż do utraty przytomności, cucąc wodą i znów to samo.

— Wreszcie — tu świadek zacina się ze wzruszenia, po czym z trudem kończy — zdarto mu paznokcie i wbito drzazgi.

Beczka wybita drutem kolczastym

Zeznania dalszych świadków ukazują inne metody kaźni niemieckiej —beczkę wybitą wewnątrz drutem kolczastym. Gdy oskarżony odmawiał zeznań, taczano go w tej beczce, tak długo póki nie przyznał się do wszystkiego.

O szczegółach życia w obozie w Żabikowie opowiadał redaktor „Kuriera Poznańskiego" ob. Albin Wietrzykowski. Publiczność słucha z natężeniem i zgrozą.

— Z początku był to obóz wyłącznie dla Żydów. Grupy żydowskie zmieniały się prawie co miesiąc. Na miejsce jednych, wyniszczonych, przychodziły drugie. W 1943 roku, rozeszła się wieść, że Żabikowo będzie obozem tylko dla Polaków.

Dn. 20-go stycznia 1945 roku, szedłem do pracy, do fabryki broni w Poznaniu. Tu nie zastałem nikogo. Władze niemieckie uciekły. Wracając natknąłem się na trupy. W dwa dni później dowiedziałem się, że w obozie spalono około 250-ciu więźniów, chorych i politycznych. Sprowadzono ich do obozu przejściowego, gdzie była rozlana benzyna i podpalono.

— Czy pan słyszał, lub czy widział, że w obozie był basen, gdzie topiono ludzi?

— Tak, był to basen, tak zwany przeciwpożarny. Zasadniczo służył niemcom jako narzędzie śmierci.

— Co to za przedmiot, który pan złożył?

— Są to pałki sprężynowe, którymi nas bito.

Prokurator Sawicki prosi o głos.

— Czym było Żabikowo? Czy był to obóz czy więzienie? Czy można zaliczyć go do obozów stałych, jak Mathausen i Oświęcim?

— Tak, był to obóz stały.

— Czy widział pan kiedy Greisera?

— Nie.

Prokurator Siewierski; Czym był Dom Żołnierza?

— Dom Żołnierza był niejako sztabem gestapo.

Dalsze zeznania świadków ukazują rolę Greisera w okręgu Wartelandu. Greiser, to człowiek, który prawa człowieka wywrócił i podeptał. Wolność i życie człowieka najcenniejsze dobra, pogwałcił i zniweczył. Człowiek innej rasy, innej narodowości, nie miał prawa istnieć.

Dowody winy i zbrodni

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, wstaje prokurator Sawicki. W ręku trzyma plik papierów. Są to papiery dowodowe, które dostarczyła 7-ma Armia amerykańska. Jest to tajny schemat kontrwywiadu amerykańskiego w Wartelandzie. Schemat władz rządowych i partyjnych. Drugim dokumentem jest lista osób współpracujących z oskarżonym, złożona przez Greisera władzom wyższym. Tenże 7-my wywiad przesłał na ręce najwyższego prokuratora teczkę z wynikami śledztwa Greisera. Jest to oświadczenie generała Guderjana o oskarżonym Greiserze.

„Dałem temu człowiekowi władzę w ręce i czynię go tak samo odpowiedzialnym, jakbym dzisiaj dał brzytew małpie w rękę". Jest to pełnowartościowy dowód winy, świadczący o „inicjatywie" Greisera — udzielnego władcy Wartelandu.

Poza tym władze śledcze brytyjskie udostępniły naszemu delegatowi przy Międzynarodowej Komisji dla Badania Zbrodni Niemieckich tekst przemówienia wygłoszonego przez Greisera w Austrii w roku 1940, o metodach administracji we wcielonej części Polski. Metody te zostały objęte przez Greisera w 6-ciu punktach:

Niszczenie Polski narodowe, administracyjne, religijne, sprawa Żydów, sprawa kościoła i zniszczenie ekonomiczne.

Po tym oświadczeniu Schirach, obecny przy rozmowie, zapytał:

— Może to jest łatwo zrobić w Polsce? Na co Greiser odpowiedział: Pan także w swoim zakresie może zrobić to u siebie, co ja w Polsce.

Wreszcie ostatni dokument to protokół przesłuchania byłego prezydenta Inowrocławia Burtharta, przesłany przez polską misję wojskową.

Na zakończenie prokurator Sawicki odczytuje depeszę w sprawie dzieci wywiezionych z Czech — z których część została przywieziona do Łodzi, do podległego Greiserowi instytutu badania procentowości aryjskości celem wcielenia ich do społeczeństwa niemieckiego.

Prezes Bzowski zwraca się do oskarżonego, czy pragnie złożyć jakieś wyjaśnienie.

— Tak jest.

Prokurator Sawicki zapytuje:

— Czy oskarżony wiedział o forcie 7-mym czy nie?

Greiser: Wiedziałem o istnieniu fortu takiego, za jaki uważała go ludność.

— W forcie byłem jeden raz, w końcu roku 1943-go lub w końcu 44-go, gdy umieszczone tam zostały firmy, produkujące aparaty podsłuchowe dla samolotów nocnych. W maju 1942-go roku, jak wspomniał świadek Cegielski nie mogłem być, gdyż byłem wtedy w Karyntii. O istnieniu drugiego wojewody w Poznaniu Bninskiego nie wiedziałem. Gdybym wiedział, że w Poznaniu istnieją wyżsi urzędnicy polscy, otaczałbym ich opieką.

Sala wybucha serdecznym śmiechem.

— Od roku 1939-go pracowałem w Gdańsku, tak że mało co wiedziałem o polityce wewnętrznej. Podlegając niemieckiemu dowództwu w Poznaniu, nie miałem żadnych wpływów na politykę wewnętrzną i policję. Dwa razy w tygodniu jeździłem do Berlina po instrukcje. Winę ponosi policja, która mi nie podlegała. Bezpośrednie tajne rozkazy policji w Berlinie szły od razu do Poznania bez mojej wiedzy. Przez powołanie dalszych świadków będę mógł dowieść swojej niewinności.

Na sali wesołość.

Po tych zeznaniach prezes Bzowski zarządza przerwę do soboty do 9-ej rano.

HALINA PUCIŃSKA

Brat Goeringa wydany Czechosłowacji

PRAGA, (PAP). Do Czechosłowacji zostało deportowanych dalszych 15 zbrodniarzy wojennych, wśród których znajduje się brat b. marszałka Emanuel Goering, który w czasie okupacji pełnił funkcje naczelnego dyrektora zakładów przemysłowych „Skoda"

Jarosław Hasek 118)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

— Cebulę raczył pan feldkurat wymienić już przed tym — odezwał się jednoroczny ochotnik ku wielkiemu przerażeniu kaprala, który w kapelanie widział swego zwierzchnika, chociaż ten zwierzchnik był mocno pijany.

Położenie kaprala było doprawdy rozpaczliwe.

— Tak jest — wtrącił Szwejk, — pan oberfeldkurat ma zupełną rację. Im więcej cebuli, tym lepiej wszystko smakuje. W Pakomierzycach był taki piwowar, który i do piwa dodawał cebulę, ponieważ cebula, jak mawiał, wzbudzała pragnienie. Cebula to rzecz w ogóle bardzo pożyteczna. Pieczona cebula jest dobra nawet na wrzody... Pater Lacina leżąc na ławie mówił tymczasem cicho, jakby w półśnie:

— Wszystko zależy od korzeni, od tego jakie korzenie się bierze, i do czego się bierze i ile się bierze .Nie wolno nic przepieprzyć, przepaprykować...

Mówił coraz wolniej i coraz ciszej:

— Prze -cy-na-mo-no-wać, prze-angiel-sko-zie-lić, prze-musz-kat...

Nie dokończył słowa, zasnął i zaczął chrapać, a gdy przestawał chrapać to pogwizdywał przez nos.

Kapral spoglądał na niego zdrętwiały ze strachu, podczas gdy szeregowcy z eskorty uśmiechali się pod wąsem, sadowiąc się na ławach jak najwygodniej.

— Pośpi sobie ładnych parę godzin — rzekł Szwejk po chwili, — bo schlał się jak nieboskie stworzenie.

Kapral dawał Szwejkowi znaki, aby milczał, ale Szwejk uspakajał:

— To wszystko jedno, czy się milczy czy się mówi. Zmienić tego faktu nie można, bo pan oberfeldkurat spił się zdrowo. Ma rangę kapitana. Każdy z tych feldkuratów ma już taki talent wrodzony, że schla się przy każdej sposobności, jak nie przymierzając to nieme bydlątko. Byłem burszem feldkurata Katza, który też zdrowo umiał pić. To, co ten tutaj wyprawia, jest głupstwem w porównaniu z kawałami tamtego pana. Sprzedawało się na picie ładne rzeczy i byłoby się sprzedało jeszcze ładniejsze, gdyby się był kupiec trafił.

Szwejk podszedł do patra Laciny i wyraził się tonem eksperta:

— Będzie gnił aż do samego Brucku. — Co rzekłszy wrócił na swoje miejsce, odprowadzany spojrzeniem zrozpaczonego kaprala, który w bezradności swojej nie wiedział co ma robić.

— Zameldować chyba czy jak? — rzekł do siebie.

— O tym nie może być gadania — rzekł jednoroczny ochotnik, — bo pan jest Eskortenkomandant. Panu nie wolno oddalać się od nas. A według przepisu nie ma pan też prawa wysłać z meldunkiem nikogo z eskorty, dopóki nie ma pan zastępcy dla takiego posłańca, Jak pan widzi, ten orzech jaki ma pan do zgryzienia, jest twardy. Co zaś do sygnału strzelaniem, żeby tu ktoś przyszedł, to jest to rzeczą także niedopuszczalną. Bo nic się tu właściwie nie stało takiego osobliwego, żeby strzelać. Z drugiej znowu strony istnieje przepis, że prócz aresztowanych i eskorty nikogo z postronnych wpuszczać do wagonów nie wolno. Postronnym wejście wzbronione. Nie może pan też marzyć o tym, żeby ślady swego wykroczenia zatrzeć przez wyrzucenie oberfeldkurata cichaczem, z wagonu, bo są tacy, którzy widzieli jak pan go wpuszczał do wagonu, chociaż nie wolno go wpuszczać. Powiem panu, panie kapral, że degradacja jest murowana.

Kapral tłumaczył się, że do wagonu nikogo nie wpuszczał, bo oberfeldkurat sam się do nich przyłączył, a jest to przecie jego przełożony.

— Tutaj przełożonym jest wyłącznie pan, panie kapralu, — z całym naciskiem rzekł jednoroczny ochotnik, a jego słowa potwierdził Szwejk:

— Nawet gdyby sam najjaśniejszy pan chciał przyłączyć się do aresztantów, to pan mu na to pozwolić nie ma prawa. Jest tu tak samo jak na warcie. Podchodzi do wartownika oficer inspekcyjny i prosi grzecznie, żeby mu wartownik skoczył po papierosy, a ten jeszcze pyta jaki gatunek pan oficer każe przynieść. Za takie rzeczy siedzi się w twierdzy.

Na to kapral zauważył nieśmiało, że Szwejk sam powiedział oberfeldkuratowi, iż może pojechać z nimi.

— Ja, panie kapral, mogę sobie na takie rzeczy pozwolić — odpowiedział Szwejk, ponieważ jestem idiota, ale po panu nigdy bym się takich rzeczy nie spodziewał.

— Czy dawno jest pan w służbie czynnej? — Zapytał jednoroczny ochotnik jakby odniechcenia.

— Już trzeci rok, obecnie mam zostać awansowanym na Zuksfuhrera.

— No to postaw pan krzyżyk nad tym awansem, — rzekł cynicznie jednoroczny ochotnik. — Mówię panu, że degradacja jest jak mur.

c. d. n.

Władysław Kiernik przeciw senatowi

„...TWIERDZĘ, ŻE KWESTIA CZY SEJM MA BYĆ JEDNO CZY DWUIZBOWY JEST RDZENIEM KONSTYTUCJI...

...JEŚLI ZASADA JEDNOWŁADZTWA NARODU MA BYĆ PRZEPROWADZONA, TO MUSI STANĄĆ NA STANOWISKU SEJMU JEDNOIZBOWEGO."

(z przemówienia w dniu 13 maja 1919 roku, wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego).

„TRZEBA, ŻEBY DUCH TEJ KONSTYTUCJI BYŁ ISTOTNIE DUCHEM DEMOKRACJI, A TEGO DUCHA W CAŁOŚCI KONSTYTUCJI NIE MA. DOWODEM TEGO JEST SENAT, KTÓRY PANOWIE Z PRAWICY DO KONSTYTUCJI WPROWADZILI... SENAT NIE JEST DLA NAS DO PRZYJĘCIA, SENAT STWARZA FIKCJĘ PODWÓJNEJ WOLI NARODU, TEGO JEDNEGO ŹRÓDŁA WŁADZY USTAWODAWCZEJ.

NIE ZAPRZECZAM, ŻE PAŃSTWA ZACHODNIE MAJĄ DRUGĄ IZBĘ, ALE CZY Z TEGO WYNIKA, ŻE JEST TO OSTATNIE SŁOWO MYŚLI POLITYCZNEJ I EWOLUCJI DZIEJOWEJ."

(z przemówienia wygłoszonego w Sejmie Ustawodawczym w 1921 r. w czasie trzeciego czytania projektu Konstytucji).

Tak mówił dr. Władysławi Kiernik w latach 1919 i 1921 o senacie!

Kim jest dzisiaj?

Co robi dzisiaj?

Komu służy dzisiaj?

Gdy — wbrew własnym słowom — wbrew słowom o senacie, wypowiedzianym przez Wincentego Witosa i Macieja Rataja — namawia Was do głosowania za senatem — nie tylko zdradza to co sam mówił, ale również i to co mu kazali mówić chłopi.

I dlatego — my — pójdziemy drogą lat 1919 i 1921 — lat, w których chłopi zdecydowanie walczyli o demokratyczny parlament — o jedną izbę.

Głosować będziemy trzy razy tak!

Działacze PSL w bandzie Orlika

W ostatnich czasach zlikwidowano szereg terrorystycznych band reakcyjnych. W znacznej ilości wypadków, ściśle w większości wypadków, w toku śledztwa wychodziło na jaw, że uczestnikami, a najczęściej nawet organizatorami band terrorystycznych są aktywni członkowie i terenowi działacze PSL.

Mówiliśmy: w szeregach PSL działa: NSZ i WiN. Mówiliśmy, że reakcyjne podziemie udziela pełnego poparcia polityce kierowników PSL i maszeruje we wspólnym froncie w bloku z PSL. Codzienna rzeczywistość polityczna w pełni i całkowicie potwierdza ten sąd. Fakty to rzecz uparta. Faktów nie uda się przekreślić nawet takim specjalistom od zakłamania, jak panowie z wiadomego „pisma dla wszystkich". Oto garść faktów, tym razem z powiatu garwolińskiego:

Na terenie powiatu została rozbita i unieszkodliwiona grupa bandycka „Orlika", która miała na swoim rachunku długi rejestr morderstw, napadów rabunkowych, aktów sabotażu i dywersji. Spośród schwytanych bandytów **dziewięciu** okazało się członkami i terenowymi działaczami PSL.

Nie chcemy być gołosłowni. Przytaczamy ich nazwiska:

1) Mackuła Bogumił, pseudo bandyckie „Szpilka", Nr. legitymacji PSL 71370, brał udział w napadzie na posterunek MO i na Spółdzielnię gminy Podłęż, schwytany z bronią w ręku.

2) Giza Józef, Nr leg. PSL 53231, brał udział w napadzie na Spółdzielnię w Życzynie.

3) Giza Bronisław, członek PSL, brał udział w zamordowaniu pracownika UB, Kazimierza Boryczki.

4) Budyta Bolesław, pseudo bandyckie „Rozpylacz", Nr leg. PSL 71801, schwytany z bronią w ręku.

5) Krzywiec Jan, pseudo bandyckie "Kruk", Nr leg. PSL 54757, przechowywał zrabowane mienie i broń.

6) Jasek Piotr, Nr leg. PSL 58983, brał udział w szeregu morderstw i napadów rabunkowych.

7) Kardas Eugeniusz, Nr leg. PSL 53809, brał udział w napadach rabunkowych, schwytany z bronią w ręku.

8) Pawlik Jan, Nr leg. „Wici" 110121, brał udział w napadzie na Spółdzielnię i kasę kolejową w Życzynie, uczestnik zabójstwa Boryczki, schwytany z bronią w ręku.

9) Siekuta Jerzy, Nr leg. PSL 72327, zbiegł.

Pięciu z wymienionych bandytów stanęło przed sądem w początkach czerwca. Dwóch zostało skazanych na karę śmierci i straconych, trzech pozostałych otrzymało wyroki długoletniego więzienia. W stosunku do reszty sprawa jest w toku.

Tak wygląda galeria działaczy PSL z powiatu garwolińskiego.

W Polsce nie ma miejsca dla bandytów t terrorystów. W Polsce nie ma również miejsca dla organizacji, które są legalnym schronieniem dla bandytów, legalną ekspozyturą bandytyzmu. Dlatego cała opinia demokratyczna powitała ze szczerym zadowoleniem i poczuciem ulgi decyzję Rady Ministrów sprzed kilku tygodni, zatwierdzające rozwiązanie 6 powiatowych organizacji PSL, najbardziej przeżartych przez reakcyjną gangrenę. Codzienne doświadczenie, doświadczenie, za które płacą swoim życiem i krwią dziesiątki i setki uczciwych i prawych Polaków, wskazuje nam, że sprawa bynajmniej nie ogranicza się do kilku powiatów. Dlatego cała opinia demokratyczna oczekuje **dalszych energicznych kroków, któreby** radykalnie położyły kres nieznośnej sytuacji.

Opinia publiczna nie łudzi się już dziś, że fakty, które przytoczyliśmy, że to, co wyszło na jaw w powiecie garwolińskim, to jakiś odosobniony wypadek. Codzienne, alarmujące wydarzenia dowodzą niezbicie, że to tylko jedno ogniwo w długim łańcuchu przestępczej działalności poszczególnych członków i terenowych organizacji PSL. Dlatego musimy z naciskiem powtórzyć: proces zrastania się poszczególnych ogniw organizacyjnych PSL z reakcyjnym i faszystowskim podziemiem trwa i posuwa się naprzód. Idzie on równolegle z krystalizacją linii politycznej p. Mikołajczyka, obliczonej na coraz ściślejszy i coraz jawniejszy sojusz ze wszystkimi siłami reakcji. Idzie on równolegle z odrywaniem się od tej linii szczerze demokratycznych chłopskich elementów PSL.

Jeżeli ci działacze ludowi, którzy wloką się jeszcze w ogonie polityki p. Mikołajczyka, są na tyle zaślepieni, że nie widzą niebezpieczeństwa tej polityki, to musimy im jeszcze raz przypomnieć: jest ona istotnie niebezpieczna. Przykro i boleśnie jest bowiem płacić koszta bankructwa, a leży już w naturze rzeczy, że płacą je wszyscy wspólnicy zbankrutowanego przedsiębiorstwa.

S. Z.

Inteligencja pràcujaca glosuje 3 razy TAK

W dniu 19 marca o godz. 18-tej odbyło się w sali posiedzeń MRN w Tomaszowie-Maz. wielkie zebranie inteligencji pracującej, w sprawie Referendum, na które przybyli bardzo licznie pracownicy instytucji państwowych, samorządowych, spółdzielczych oraz zakładów przemysłowych jak również dyrektorzy fabryk, kierownicy, majstrowie itd.

Zebranie zagaił przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Zieliński witając przybyłego w międzyczasie Ob. wicewojewodę Łódzkiego Górniaka oraz wszystkich zebranych. Następnie zabrał głos ob. wicewojewoda wyrażając swe głębokie zadowolenie z faktu, iż tutejsza inteligencja pracująca żywo interesuje się sprawą Referendum. „Reakcja usiłuje i czyni próby zamazania istotnego obrazu Polski Ludowej— oświadczył wicewojewoda — ale nic nie przysłoni i nikt nie zamaże tych wielkich zdobyczy ludu jakie osiągnął on dzięki demokracji".

Apelem do zebranych aby wzięli udział gremialnie w Głosowaniu Ludowym zakończył swe przemówienie ob. wicewojewoda, żywo oklaskiwane przez zebranych.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu ob. prof. Sosnowskiemu, który w piękny i treściwy sposób omówił sprawę I-go pytania w Referendum. W historycznym przekroju omówił prof. Sosnowski rolę senatu w Polsce przed wrześniowej. „Senat nam nie potrzebny senat jest pozostałością średniowiecza, przywilejem obszarników i kapitalistów, w głosowaniu na 1-sze pytanie opowiemy się wszyscy za jego zniesieniem i na nie odpowiemy „Tak"

Drugie pytanie Referendum omówił adw. Niedźwiedź. Zobrazował on rolę wielkiego kapitału w Polsce roku 1939 przeciwstawił korzyści jakie daje unarodowienie przemysłu i reforma rolna Narodowi Polskiemu. „Świat pracy rozumie jak wielkie historyczne są reformy przeprowadzone w Polsce, nic nie pomoże zła i perfidna robota wrogów demokracji, usiłujących przedstawić je w fałszywym świetle. Każdy człowiek pracy jest demokratą i innym być nie może, bo to godziłoby w jego własne interesy. Wielki kapitał zeszedł w Polsce do grobu i żadna zła siła nie będzie w stanie go odrodzić:: zakończył swe żywe wypowiedzi znany na tutejszym terenie adw. Niedźwiedź którego cała sala gorąco oklaskiwała.

Ostatnie pytanie omówił Kpt. W. P. ob. Tomaszewski który w rzeczowych i dosadnych słowach określił zagadnienie naszych ziem zachodnich i wkład żołnierza Polskiego przy wyrąbywaniu naszych granic nad Odrą i Nissą. „Nie byłby Polakiem ten kto odważyłby się na trzecie pytanie odpowiedzieć inaczej niż „Tak", to byłby zdrajca Narodu Polskiego" — zakończył swe przemówienie przyjęte hucznymi oklaskami obecnych Kpt. Tomaszewski.

Na zakończenie została jednomyślnie przyjęta następująca rezolucja:

W nadchodzącym Głosowaniu Ludowym w dniu 30 czerwca r.b. inteligencja pracująca, robotnik i chłop, cały Naród Polski

1) opowie się za zniesieniem senatu, który jest negacją woli ludu i czynnikiem hamującym postęp dzisiejszej rzeczywistości Polskiej, jest instytucją nie tylko przeżytą, ale wręcz szkodliwą.
2) opowie się za utrwaleniem konstytucji Reformy Rolnej i upaństwowieniem podstawowych gałęzi przemysłu z zachowaniem uprawnień inicjatywy prywatnej, gdyż te reformy są wynikiem długoletnich dążeń całego świata pracy, bo ich utrwalenie w konstytucji, to gwarancja suwerenności gospodarczej Polski a więc i suwerenności politycznej.
3) opowie się za utrwaleniem granic Polski na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej, gdyż te granice obejmujące odwieczne polskie ziemie piastowskie są gwarancją utrzymania naszej niepodległości, są gwarancją pokoju światowego i naprawieniem wiekowych krzywd Narodu Polskiego.

Trzykrotne „Tak" na wszystkie pytania Referendum musi się stać manifestacją Narodu Polskiego wobec całego świata i ostrzeżeniem dla rodzimej i międzynarodowej reakcji, że inteligent pracujący, robotnik i chłop będą stać mocno na straży Demokratycznej, Suwerennej i Niepodległej Polski.

M. Kuliński

Podwyżka płac w samorządzie

Po wyparciu okupanta wiele musiano włożyć pracy w uruchomienie samorządu miejskiego. Jasne, że jest jeszcze w jego działalności wiele usterek, nie mniej jednak wiele zrobiono, i to w warunkach trudnych, powojennych. W rozmowie z naszym korespondentem, tow. Łazuchiewicz, aktywista PPRowski samorządu, mówił o dobrych i złych stronach pracy, o jej bolączkach codziennych.

„Przede wszystkim jako PPRowcy walczymy bezwzględnie z przerostem biurokratyzmu, jaki niestety po dziś dzień ma miejsce w samorządzie.

Jest u nas wielu ludzi uczciwych i dobrej woli. Pracują sprawnie mimo ciężkich warunków materialnych jakie mieliśmy do tej pory. Jednak jest i wielu ludzi zdemoralizowanych, wielu bezdusznych biurokratów.

Nasi pracownicy muszą pracę swą tak postawić, jak przodujący robotnicy przemysłowi, by z każdym dniem lepiej szła, by interesant nie stał godzinami pod okienkiem biuralisty, by dzieci w zakładach kierowanych przez samorząd nie były brudne, by personel szpitali lepiej i ofiarniej pracował".

„Musimy zaznaczyć — oświadcza dalej tow. Łazuchiewicz, że materialne zaopatrzenie naszych pracowników było dotąd bardzo mizerne. Sytuacja obecnie znacznie poprawiła się. Wprowadzono stałe stawki uposażeniowe. Podstawę stanowi wynagrodzenie urzędników państwowych. Do tego dochodzą dodatkowe dopłaty, a to 15 procentowy dodatek komunalny, dodatki mieszkaniowy, rodzinny, wielkomiejski i funkcyjny dla pracowników wykwalifikowanych. Zarobki pracowników samorządowych wahać się będą od 2.450 zł. (XI grupa) do 4.500 zł. (V grupa). By.a to zatym podwyżka 100 procentowa kategorii najgorszej dotąd uposażonych. Prócz tego w dniach najbliższych nastąpi wyrównanie norm aprowizacyjnych dla pracowników samorządowych i ich rodzin. Podwyższy to realną wartość płacy. Nastąpi również sprawiedliwe przeszeregowanie pracowników do wyższych grup uposażeniowych, zależnie od ich kwalifikacji. Podwyżka obowiązuje od 1 lipca b. r.

A. N.

POGRZEB 120 OFIAR HITLERYZMU

W odległości 11 km od Ostrudy w miejscowości Stara Jabłonka w woj. olsztyńskim odnaleziono zbiorowe groby ofiar bestialstwa hitlerowskiego. W grobach znajdowały się szczątki 120 zamordowanych ofiar, w liczbie 111 Polaków i wielu więźniów radzieckich. Na ślad grobów naprowadziła władze polskie jedna z b. więźniarek, której w dniu ekzekucji udało się uciec przed oprawcami hitlerowskimi. Jak ustalono w czasie śledztwa, ofiarami mordu hitlerowskiego byli więźniowie z Działdowa, pędzeni przez hitlerowców nocą do Olsztyna. Mordu dokonano nocą z dnia 20 na 21 stycznia ub. r. w przeddzień wkroczenia armii radzieckiej do Olsztyna. Więźniom przed zamordowaniem bandyci zawiązywali z tyłu ręce i nogi powrozami. Onegdaj odbył się uroczysty pogrzeb zamordowanych ofiar. Nad wspólną mogiłą więźniów polskich i radzieckich odprawił egzekwie żałobne miejscowy proboszcz, ksiądz Stanisław Baranowski,

Urzędy ziemskie utrudniają
rozwój gospodarczy wsi

Związek Samopomocy Chłopskiej w Łowiczu przeszedł już początkowy trudny okres organizacyjny i obecnie jest poważną instytucją liczącą blisko 3000 członków. Prezesem Z. S. Chł. jest tow. Julian Galaj, jego zastępcą tow. Szymon Szczepanik, do którego zwracamy się, aby poinformował nas o pracy Z. S. Chł. w powiecie łowickim.

Organizacja nasza rozwija się pomyślnie, chociaż nie wszystkim to się podoba. Mamy już 70 zorganizowanych i pracujących kół gromadzkich, dalszych pięć organizujemy. Czynnych jest 9 spółdzielni gminnych i 1 powiatowa. Jesteśmy poważną konkurencją dla innych spółdzielni, gdyż taniej sprzedajemy, np. nawozy sztuczne sprzedawaliśmy po 280 zł ze metr, a w „Rolniku" kosztowały 480 zł. Sól rozprowadzaliśmy po 8 zł za 1 kg, podczas gdy w „Społem" kosztowała 12 zł.

Obrót miesięczny spółdzielni w Bąkowie, przekracza pół miliona złotych, w Lubiankowie 2.000.000 zł.

Lubiankowska Samopomoc Chłopska czyni starania, ażeby przejąć 2 duże cegielnie w Głownie i w Zabrzeziu. Nawet już mają na ten cel odłożony milion złotych. Urząd Ziemski chce cegielnie przekazać ale, musi mieć na to zgodę Tymczasowego Zarządu Państwowego, który zamierza sam uruchomić cegielnie. W rezultacie wytworzyła się taka sytuacja, że cegielnie od półtora roku stoją nieczynne, a 40 proc. zniszczonych budynków mieszkalnych i gospodarczych na wsi łowickiej czeka na cegłę. Ludzie z cegielni są bez pracy i cegłę trzeba sprowadzać, co niepotrzebnie przeciąża nasz transport kolejowy i opóźnia pracę nad odbudową wsi.

A co najgorsze, że wśród chłopów wzrasta niezadowolenie, iż zarządzenia Rządu są sabotowane i Samopomoc nie może przejąć tego co jej się prawnie należy.

— Napiszcie o tym w gazecie — prosi tow. Szczepanik — bo tak być nie może, ażeby rozporządzenia i uchwały rządowe idące po linii interesów chłopskich były sabotowane. Te cegielnie dawno już powinny być przez nas przejęte. Aż przykro patrzeć, gdy takie piękne warsztaty pracy niszczeją i rozpadają się, zamiast pracować z pożytkiem dla państwa i wsi.

— To samo z młynami. Wszyscy wiedzą, że młyny są w rękach paskarskich, że pracują na szkodę chłopów. W naszym powiecie Urząd Ziemski ma w swym zarządzie 13 młynów. Wszystkie zostały wydzierżawione prywatnym przedsiębiorcom. Ponieważ przedsiębiorcy wiedzą, że czy wcześniej czy później będą zmuszeni oddać młyny Z.S.Chł., to prowadzą rabunkową gospodarkę. Okradają chłopów, biorą opłaty i miarki według własnego uznania, a o urządzenia młynów wcale nie dbają, i ani myślą o inwestycjach, chociażby najpilniejszych. To też coraz jakiś młyn staje.

W Walewicach piękna krochmalnia, pod Zarządem Urzędu Ziemskiego stoi nieczynna.

Z tym stanem rzeczy należy jak najprędzej skończyć. Tam gdzie Samopomoc Chłopska stoi już mocno na nogach powinna przejmować młyny, cegielnie, krochmalnie i cały przemysł związany bezpośrednio z gospodarstwem wiejskim. Gdy te bolączki znikną, to nie trzy, a trzydzieści tysięcy członków będzie liczyć nasza organizacja.

— Jeździcie teraz po wsiach — kończy tow. Szczepanik — to sami widzicie i słyszycie, że na wsi też jeszcze nie wszystko jest takie różowe, jak to nie jednemu może się wydawać. Poznając z bliska życie wsi polskiej zniszczonej tak straszliwie przez okupanta, będziecie tam w mieście jeszcze serdeczniej walczyć o poprawę bytu chłopa polskiego. Daliście chłopu ziemię, musicie teraz pomóc mu w jak najlepszym zagospodarowaniu, a będzie to pożytkiem dla całej naszej Ojczyzny, dla całego Narodu.

Andrzej Janto.

Wieści z kraju

200 ŁODZI RYBACKICH W BUDOWIE

W ramach inwestycji polskiego rybołóstwa morskiego na najbliższe lata znajduje się między innymi budowa 200 łodzi rybackich. W związku z tym Główny Inspektorat Rybołóstwa Morskiego rozpisał między stoczniami i rybakami ankietę, w celu ustalenia najbardziej dogodnego typu łodzi. Po uzyskaniu danych ustalony zostanie odpowiedni typ łodzi i zaleci się budowę takich łodzi stoczniom krajowym.

ZAKAZ POŁOWU SZPROTÓW

Ze względu na przypadający obecnie okres tarła szprotów władze rybackie wystąpiły z wnioskiem o wydanie zarządzenia o zakazie połowu szprotów na wodach wewnętrznych. Zakaz ten miałby obowiązywać do dnia 15 września r.b., aby wczesnymi połowami nie zniszczyć zasobów szprota na tarliskach, gdzie w ostatnich kilkudziesięciu latach zaobserwowano zanik szprotów przy polskich wybrzeżach. Właściwy sezon połowu szprota przypada na sezon zimowy i trwa zazwyczaj od listopada do kwietnia.

PRZEPŁAWKI KOMOROWE DLA RYB ZBUDOWANO W ZAPORZE ROŻNOWSKIEJ

Dla ułatwienia rybom wędrówki w górę Dunajca urządzono w zaporze rożnowskiej t.zw. przepławki komorowe, umożliwiające wędrówkę rybom w górę rzeki.

Zlikwidować dziki handel
Kupcy za stabilizacją cen

Zniżka cen, spowodowana zniesieniem świadczeń rzeczowych i coraz silniej zarysowująca się tendencja w tym kierunku, została powitana z dużym zadowoleniem przez uczciwe kupiectwo. W rozmowie z naszym współpracownikiem Zarząd Związku Kupców oświadczył:

— Spadek cen na artykuły pierwszej potrzeby, będący zapowiedzią poprawy egzystencji szerokich mas, idzie również po linii interesów uczciwego kupiectwa, powodując większą chłonność rynku.

Przywrócenie wolnego obrotu ziemiopłodami i towarami mącznymi, musi bezwarunkowo w krótkim czasie spowodować spadek, a następnie stabilizację cen na o wiele niższym poziomie i przyczynić się do ograniczenia do minimum dzikiego handlu.

Drugą doniosłą korzyścią jest możliwość racjonalnego rzucenia towarów na ogólne rynki przez okręgi bardziej zasobne, do tych, które odczuwają brak danego artykułu.

Obok zniesienia świadczeń rzeczowych na zniżkę cen wpłynęła w dużej mierze **Pożyczka na Odbudowę, powodując znaczne zmniejszenie obiegu pieniądza, a równocześnie podnosząc jego siłę nabywczą. Towarzyszące temu podniesienie kursu złotego w stosunku do walut obcych wpłynęło na uzyskanie pożyczki w złocie w ZSRR.**

Klasycznym przykładem nowej sytuacji na rynku pieniężnym są wielkie młyny, które po pożyczce i zniesieniu świadczeń, rzucają na rynek swoje zapasy, potrzebując gotówki.

Kupiectwo łódzkie, reprezentowane w Komisji Cennikowej, niezależnie od powszechnej koniunktury zniżkowej — ze swej strony idzie po linii zniżkowej, w granicach racjonalnej kalkulacji z tym, by maksymalnie marża w hurcie nie przekraczała 20 proc., w detalu zaś 30 proc. od ceny brutto.

Najgorszą plagą, zabagniającą rynek, jest — zdaniem zrzeszonego kupiectwa — handel, uprawiany przez przedsiębiorstwa nierejestrowane.

Handel ten uprawiając nieuczciwą konkurencję, dezorientuje rynek, w rezultacie bijąc po kieszeni klienta, dostarcza mu bowiem gorszy, a nieraz fałszowany towar.

Niezrzeszone i nierejestrowane kupiectwo, pomijając, że jest głównym ogniwem spekulacji, jest szkodliwe z punktu ogólno-społecznego. Nie związane z branżą, nie przestrzegające etyki kupieckiej — nie ponoszące żadnych świadczeń — okrada po prostu Państwo i uprawia szkodnictwo gospodarcze. Przygodni dostawcy panują dotychczas na rynku i obecnie najpilniejszym zadaniem władz fiskalnych i administracyjnych jest ujęcie w karby tego rodzaju handlu, względnie jego całkowita likwidacja.

Do całkowitego uzdrowienia rynku, obok zduszenia dzikiego handlu, przyczyni się organizowanie hurtowni, co leży w najbliższych zamierzeniach łódzkiego kupiectwa.

Własne hurtownie będą pierwszym etapem do stabilizacji i tym samym do dalszej zniżki cen. A stabilizacja cen to równowaga budżetów świata pracy i zarazem koniec rozpasania paskarstwa i spekulacji.

Zakładanie hurtowni ma również doniosłe znaczenie dla najdrobniejszego kupiectwa, które — nie obracając większym kapitałem i zaopatrując się w towar u przygodnego dostawcy — nie może przeprowadzać zdrowej kalkulacji cen — powodując tym samym chaos na rynku.

Drugim źródłem zakupu dla tej kategorii są centrale. Centrale, obecnie istniejące, nie pokrywają jednakże zapotrzebowania, jak np. centrala rybna, mogąca zasilić rynek zaledwie w 10 procentach zapotrzebowania.

Najważniejszym obecnie czynnikiem, od energii którego zależy uzdrowienie rynku — to kontrola cen, przeprowadzana systematycznie przez współpracę zrzeszonego kupiectwa z władzami administracyjnymi.

Dodajmy od siebie, że uregulowanie rynku, obniżka cen i późniejsza ich stabilizacja może być dokonana, jeśli spółdzielczość, która posiada niejedną chlubną kartę pod tym względem, spełni do końca swoją rolę i zajmie poczesne miejsce w obrotach handlowych.

Naturalnie Komisja do Walki z Lichwą i Nadużyciami musi wzmocnić tempo swej pracy i śledzić bacznie dalsze kształtowanie się cen.

Wolny handel, oparty o uczciwie spełniające swe obowiązki kupiectwo i spółdzielczość, w momencie gdy stanie na mocnych nogach, umożliwi zdrową konkurencję, a przez nią taniość.

KONFERENCJA SPÓŁDZIELCZA W SPRAWACH ROLNICZYCH

Dnia 25 i 26 czerwca br. odbędzie się w Łodzi konferencja kierowników działów spółdzieln ipomocniczo-rolnych ze wszystkich Okręgów Związku Rewizyjnego Spółdzieni R. P. W programie konferencji przewidziano między innymi oświetlenie przez poszczególych kierowników wzajemnego stosunku spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i spółdzielni innych typów pracujących na terenie wiejskim. Wobec zachodzących nieporozumień dobrze, byłoby sprawę tę dokładnie wyświetlić i trudności usunąć.

Robotnicy i pracownicy
wynalazcami

Zagadnienie wynalazczości robotników w przemyśle włókienniczym weszło ostatnio w nową fazę.

Fazę tę zapoczątkował przełom, który został dokonany w dziedzinie opłacalności tego przemysłu. W ciągu pierwszego roku niepodległości zrosła produkcja i wydajność we włókiennictwie dzięki rozszerzeniu ilości warsztatów pracy. W tym okresie walczono przede wszystkim o uruchomienie jak największej ilości przedsiębiorstw. W miarę rozszerzania produkcji, automatycznie zmniejszały się koszta własne. Obecnie, w chwili, kiedy przemysł włókienniczy przeciętnie wykorzystuje już swoje urządzenia i maszyny na jedną zmianę, stoi to zagadnienie w innej płaszczyźnie. Zmniejszanie kosztów własnych może teraz następować przede wszystkim dzięki zniżeniu wszystkich elementów, wchodzących w skład kosztów własnych, a więc drogą zaoszczędzenia energii i surowców oraz zwiększenia produkcji i wydajności pracy.

Dlatego też w lipcu br. rozpoczyna C. Z. P. W. kampanię za zmniejszeniem kosztów własnych. W tym celu na dzień 5, 6 i 7 lipca zwołany zostaje drugi Krajowy Zjazd Gospodarzy przemysłu włókienniczego, w którym weźmie udział cały aktyw gospodarczy, działający w tej gałęzi przemysłu.

Zjazd będzie się odbywał pod hasłem „Podwyższyć rentowność przemysłu włókienniczego!"

Jednym z najważniejszych bodźców, mogących działać w tym kierunku, jest niewątpliwie rozwój wynalazczości robotniczej. **Trzeba stwierdzić, że zagadnieniu temu C. Z. P. W. i kierownictwo poszczególnych fabryk dotychczas niedostateczną poświęcało uwagę. Widocznie nie doceniano ulepszeń niekiedy drobnych i dających doraźnie niewielki efekt. A przecież przez masowe zastosowanie wynalazków i racjonalizacji pracy oraz ulepszeń choćby najdrobniejszych, można osiągnąć poważne zmniejszenie kosztów własnych.**

Jednak pomimo braku odpowiedniego nacisku ze strony kierownictwa w przemyśle włókienniczym cały szereg udoskonaleń znalazło już i praktyczne zastosowanie.

Dyrektor techniczny fabryki dziewiarskiej „Eitingon", ob. Szlatkowski, zaproponował wprowadzenie do zespołów kotonowych systemu P. O. P., przez odpowiednią przeróbkę tych zespołów. Według projektu ob. Szlatkowskiego przerobiono już 2 zespoły i okazało się, że rezultaty są dodatnie. **W najbliższym czasie zostanie przerobionych na ten system 40 do 80-ciu zespołów, co da w ciągu roku oszczędność w wysokości około 50 milionów złotych.**

Projektodawca otrzyma wysokie wynagrodzenie za swój pomysł, a na razie już otrzymał tytułem zaliczki 200.000 złotych.

Kazimierz Zemanko, rymarz w fabryce obić zgrzebnych A. Menhardt w Bielsku, zaproponował usprawnienie polegające na tym, że cholewy ze skóry chromowej należy sklejać licem skóry na zewnątrz, co zmniejsza tarcie i daje dużą oszczędność w tłuszczu przy natłuszczaniu skóry. Praktyczne próby w fabrykach dają pozytywne wyniki. **Pomysłowy rymarz otrzymał tytułem zaliczki 10.000 złotych.**

J. Klecha, ślusarz oddziałowy w Częstochowskich Zakładach Włókienniczych „Stradom", przedstawił do oceny wrzeciono od maszyny wałkowej, którego główka została przerobiona według jego projektu na zamocowanie sprężynowe zamiast gwintu. Obecnie przeprowadza się próby praktyczne z tym udoskonaleniem na 30-tu wrzecionach. Dotychczasowe wyniki wskazują, że wydajność maszyn wątkowych może wzrosnąć o 2 proc.

W firmie E. P. Sztrobach w Zgierzu **kierownik wykańczalni Ślusarski i majstrowie Kowalczyk, Dziewirski i Rogalski** zainstalowali w suszarce dwa dodatkowe grzejniki i wentylator. Przebudowali kanały między wentylatorami i zastosowali wentylator odprowadzający spaliny. Powyższe ulepszenia dały pozytywny wynik i **zdolność produkcyjna suszarki wzrosła o 50 procent. Projektodawcom przyznano premie w wysokości 27.000 zł.**

Oczywiście nie wszystkie projekty są realne i nie wszystkie są premiowane, ale nad każdym zastanawia się sztab fachowców i w wypadku gdy projekt rokuje nadzieje, wypróbowuje się go w praktyce.

Pomimo tego wszystkiego ruch wynalazczości wśród robotników i pracowników przemysłu włókienniczego jest jeszcze bardzo niedostateczny. A przecież każdy kilogram surowca, każdy kilowat energii, każda para rąk roboczych, zaoszczędzona w procesie produkcji, staje się źródłem nowych wartości.

Nie ulega wątpliwości, że C. Z. P. W. pójdzie obecnie po linii szerokiego propagowania i premiowania wynalazczości robotniczej. A wtedy do skrzynek pomysłów napłyną olbrzymie ilości najrozmaitszych projektów.

Drzemie wiele talentów wśród robotników i pracowników naszych. Trzeba im tylko pokazać drogę i dać możność działania, a wtedy fala projektów udoskonaleń i ulepszeń przyniesie nam wzrost produkcji, przyniesie nam wzrost dobrobytu.

LEM

128 rocznica pogrzebu Tadeusza Kościuszki

Prochy Naczelnika na Wawelu

Dnia 22 czerwca 1818 r. cała ludność Krakowa złożyła ostatni hołd Tadeuszowi Kościuszce. Tego dnia wieczorem doczesne szczątki bohatera narodowego, szczerego demokraty i bojownika o wolność — spoczęły na Wawelu.

Kościuszko, osamotniony i opuszczony, zmarł 15 października 1817 r. w Solurze, w Szwajcarii. Przy jego zgonie obecna była tylko szwajcarska rodzina Zeltnerów, z którą przebywając na emigracji po klęsce maciejowickiej i kilkuletniej niewoli w Petersburgu, serdecznie się zaprzyjaźnił, a nawet trzymał do chrztu najmłodszą Zeltnerównę — Tadeę, Emilię.

Nazajutrz po śmierci zrobiono sekcję, która wykazała, że przyczyną zgonu było wielkie osłabienie, spowodowane ranami, odniesionymi w walkach o niepodległość Ameryki i Polski.

Zabalsamowane serce Wielkiego Polaka oddano rodzinie Zeltnerów. W r. 1897 potomkowie chrzestnej córki Naczelnika, Emilii, późniejszej hr. Morosini, ofiarowali tę relikwię muzeum w Rappersvillu, skąd w 1927 przewieziona została do Warszawy i złożona w kaplicy na Zamku Królewskim, zniszczonym doszczętnie przez barbarzyńskich okupantów.

Dnia 19 października 1817 r. odbył się uroczysty pogrzeb Naczelnika w Solurze, w którym wzięła udział cała ludność miasteczka. Kościuszko bowiem był bardzo popularną postacią w Solurze i cieszył się ogromną sympatią, a zwłaszcza kochały go dzieci, z którymi chętnie rozmawiał i bawił się.

Wieść o śmierci Kościuszki doszła do kraju dopiero w listopadzie. Ówczesny senat Wolnego Miasta Krakowa postanowił sprowadzić drogie prochy do Ojczyzny i złożył prośbę do Rządu Królestwa Polskiego.

Car Aleksander I prośbę załatwił przychylnie, nie czyniąc zastrzeżeń co do miejsca wiecznego spoczynku.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego postanowiła przekazać zwłoki Krakowowi, polecając Antoniemu Jabłonowskiemu przewiezienie ich ze Szwajcarii do kraju.

Wiosną 1818 r. ludność Solury pożegnała serdecznie i na zawsze polskiego bohatera. Po sprowadzeniu zwłok do Krakowa złożono je prowizorycznie w kościele św. Floriana na Kleparzu.

Przygotowania do uroczystego pogrzebu trwały kilka tygodni, aż wreszcie odbył się on 22 czerwca.

Zwłoki Kościuszki, ubrane w czarny skromny surdut, i jego szabla, spoczywały w ołowianej trumnie, włożonej do drugiej dębowej z herbem Kościuszki i pieczęciami miasta Solury.

Dnia 22 czerwca o godz. 8-ej wieczorem wyruszył żałobny kondukt z kościoła św. Floriana na Wawel.

Kondukt otwierał oddział żandarmerii, młodzież szkolna, cechy i duchowieństwo. Trumnę nieśli na ramionach oficerowie milicji i dawnej Gwardii Narodowej Krakowa.

Dalej posuwał się wóz żałobny, otoczony milicją, władze miejskie, uniwersyteckie i niezliczone tłumy.

Wśród bicia dzwonów we wszystkich kościołach, uroczystego dźwięku Zygmunta, salw armatnich, śpiewów i głośnego szlochu mieszkańców, kondukt przeszedł ulicami na Wawel, gdzie złożono zwłoki bohatera.

Nazajutrz odprawione zostało uroczyste żałobne nabożeństwo, a biskup Jan Paweł Woronicz wygłosił piękną i podniosłą mowę, po której oficerowie znieśli trumnę do grobów królewskich w Krypcie św. Leonarda i złożyli ją między sarkofagami księcia Józefa Poniatowskiego i króla Jana Sobieskiego.

Dokładnie pół roku po tym, 22 grudnia, prochy Naczelnika umieszczono w pięknym sarkofagu, wykutym z jasnego kamienia przez rzeźbiarza Pawła Filippiego, według projektu architekta Franciszka Lanciego, gdzie do dziś dnia spoczywają.

W.

Prawnicy za demokracją

Klęska pana Wójcika z PSL

W środę, dnia 19 czerwca 1946 roku w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej odbyło się Walne Zebranie Zrzeszenia Prawników-Demokratów w Warszawie.

Zrzeszenie jednoczy prawników wszystkich zawodów: sędziów, prokuratorów, adwokatów, naukowców, funkcjonariuszy administracji publ., członków wszystkich istniejących w Polsce stronnictw politycznych oraz bezpartyjnych.

Na zebranie przybył Minister Sprawiedliwości, tow. H. Świątkowski, który w dłuższym przemówieniu określił rolę i zadania prawnika-demokraty w nowej polskiej rzeczywistości.

Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu i udzieleniu mu absolutorium, zostały dokonane wybory pierwszych normalnych władz Zrzeszenia.

Do Zarządu Oddziału Warszawskiego weszli: dr. Stanisław Jagusz, adw. Stanisław Gross, adw. Józef Stopnicki, adw. Mieczysław Hiszpański, prokurator Leon Gotesman, sędzia Janusz Nowacki, sędzia Lucjan Witkowski.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono zagadnieniu głosowania ludowego w związku ze zgłoszonym przez w-prezesa dotychcz. zarządu adw. St. Grossa projektu rezolucji, wzywającej ogół prawników do udziału w głosowaniu i odpowiedzi 3 razy „TAK" na pytania referendum.

Miarą uwagi, jaką PSL przywiązywało do zebrania, było wydelegowanie sekretarza generalnego tego stronnictwa, p. Wójcika, w nadziei rozegrania decydującej batalii i uzyskania na tym terenie aprobaty dla stanowiska PSL w sprawie referendum. Wójcik bronił tam nie tylko sławetnego peeselowskiego „Nie" na pierwsze pytanie. P. Wójcik uznał tam za sporne i drugie pytanie. Sekretarz partii, mianującej się partią chłopską, uznaje reformę rolną za „kwestię sporną"! Czołowy działacz stronnictwa, powołującego się na program Stronnictwa Ludowego z r. 1935, kwestionuje unarodowienie przemysłu! Jest to jeszcze jeden dowód, że PSL przestało reprezentować, choćby tylko prawicowe elementy ruchu chłopskiego a stało się blokiem, frontem zjednoczonej reakcji, że właściwym celem PSL jest przywrócenie panowania obszarnictwa i wielkiego kapitału kartelowego.

Stanowisko to znalazło odpowiednią odprawę, w której wyjaśniono p. Wójcikowi, że referendum nie jest dla Narodu Polskiego sprawą kwestyjną, lecz manifestacją jedności i siły Polski, stojącej w przededniu konferencji pokojowej. Rozprawiono się też należycie z argumentacją p. Wójcika, opartą na rzekomym legaliźmie PSL, które nie dostrzegło Manifestu P.K.W.N. i tych zmian, jakie w Polsce zostały dokonane po zerwaniu z „legalizmem" sanacyjnej Konstytucji 1935 r.

Po przegłosowaniu, projekt rezolucji, wzywającej ogół polskich prawników do odpowiedzi trzy razy „TAK" na pytania referendum, przyjęty został przez Walne Zebranie Zrzeszenia Prawników-Demokratów, które burzliwymi oklaskami przypieczętowało nieudaną interwencję sekretarza generalnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Porady prawne

Ob. Gustaw M. Na żądanie jednego z małżonków Sąd orzeka rozwód. Jeżeli drugi małżonek w czasie okupacji niemieckiej w czasie wojny zadeklarował na obszarze t. zw. Generalnej Gubernii, lub województwa Białostockiego swoją przynależność do narodu niemieckiego, lub swoje pochodzenie niemieckie albo podlega wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego na podstawie przepisów Ustawy o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów.

Ob. L. K. Sprawy o unieważnienie małżeństwa, lub rozwód będące w toku, w chwili wejścia w życie nowego prawa małżeńskiego(t.j. w dniu 1-go stycznia 1946 r.) ulegają umorzeniu z mocy samego prawa.

Sprawy takie winne być na nowo założone i rozpoznawane będą według przepisów nowego prawa małżeńskiego.

Ob. Maria K. Jeżeli w toku postępowania Sąd nabierze przekonania, że istnieją widoki na utrzymanie wspólnoty małżeńskiej, wówczas zawiesza postępowanie. Zawieszenie to może nastąpić tylko raz jeden w toku postępowania.

Ponowne podjęcie postępowania może nastąpić na wniosek jednej ze stron, nie wcześniej jednak, jak po upływie trzech miesięcy od dnia zawieszenia.

Ob. ze Zduńskiej Woli. Sąd orzeka rozwód na żądanie jednego z małżonków, jeżeli uzna, że wzgląd na dobro niepełnoletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie i jeżeli stwierdzi stały rozkład pożycia małżonków.

Jedną z wymienionych w dekrecie o prawie małżeńskim przyczyn powodujących stały rozkład pożycia małżeńskiego jest niemoc płciowa, którą jest dotknięty jeden z małżonków, bez względu na czas jej powstania. Nie można się jednak powoływać na niemoc płciową małżonka, który ukończył już pięćdziesiąty rok życia.

Ob. Janina Kowalska. Orzekając rozwód sąd może powierzyć dziecko, oraz zarząd jego majątku nawet osobie trzeciej, gdyby tego wymagał interes dziecka.

Interpelacje naszych Czytelników

Ku uwadze Dyrekcji

Państwowego Monopolu Tytoniowego

Panie Redaktorze!

Zabrałem się dziś i wysyłam ten list z prośbą o zamieszczenie go w „Głosie", albo też wykorzystanie materiału w nim zawartego i podania do publicznej wiadomości.

Jak nam wszystkim wiadomo, wiele jest u nas w Polsce po wojnie rzeczy nowych i dobrych, wiele nowych jeszcze nie zupełnie zrozumiałych, a obok nich wiele jest jeszcze rzeczy starych, skostniałych, opartych na zarządzeniach przedwrześniowych, które dziś nie mają u nas racji bytu. Do takich właśnie według mnie należy wydane wiosną, a obecnie do publicznej wiadomości „rozesłane i rozlepione" Zarządzenie Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego, zabraniające plantowania tytoniu i machorki bez zezwolenia, czyli koncesji.

Wszystko to jeszcze nic, bo zarządzenie zarządzeniem, a tytoń rośnie, aż miło, bo dzięki Bogu urodzaj latoś na niego nienajgorszy. Nikt na razie nie ściga, akcyźniki snać też palacze i palaczy rozumiejący żadnego użytku na razie z tego nie robią — więc niby wszystko dobre i szal Ale mnie to gryzie, bo tak sobie myślę, po jakiego diabła wydaje się zarządzenia na papierze skoro już z góry się wie, że się ich nie wykona. I tylko sieje się wśród obywateli niepotrzebny zamęt, oburzenie i niezadowolenie z „rządu". Bo tak sobie właśnie naprzykład u nas wytłomaczyli. To Niemiec był i każdy sobie posadził, a teraz wolność i tak się zaczyna, „a to rząd taki" itp. itp.

Żeby to już chociaż potym przestrzegali, że to nie rząd, skarb korzyści ciągnie, ale gdzietam, zarządzenie jest i tytoń także rośnie i będzie rósł, bo narazie inaczej być nie może. Bo to weźcie tu sobie tak na chłopski rozum — P.M.T. tytoniu nie posiada w dostatecznej ilości w mieście na kartki, chłop jak chce sobie kupić musi zapłacić 8 czy 10 złotych za sztukę i w dodatku to nie żaden papieros, na nasz chłopski smak za słaby, żaden dobry palacz to się tym i tak nie załatwi, jednym słowem tytoniu brak, a tu w zarządzeniu stoi jak byk, że bez zezwolenia plantować nie wolno, a kto już zasadził, a przeczytał powyższe, winien plantację pod karą grzywny, albo utraty wolności zniszczyć (wyrwać krzaki).

Widział to kto? A zezwolenia otrzymać można tylko na terenie Białostockiego, Krakowskiego i Śląska. A w Łodzi? A całe województwo i Polska Centralna? Różnica, gdyby P.M.T. dostarczył potrzebnej ilości, ale tak to jak już powiedziałem, papierkowa robota swoją drogą, a życie swoją. I aż się oczy radują, jak idziesz przez wieś, a po ogródkach tytoń o liściach, jak łopiany. Udał się jucha w tym roku i już.

A teraz pytam, gdzie tu sens tego wszystkiego? Czy taka ochrona Skarbowa przynosi coś państwu? — Owszem — do skarbu nic, ale zato wielkie straty prestiżowe, no bo wiadomo, że to człowieka krew zalewa jak sobie pomyśli, że tak bez zastanowienia się pisze i już.

Tytoń rośnie, bo tak jak nasza wieś, tak i gmina cała i powiat i województwo — wszyscy posadzili boć wiadomo, „wszystkich nie powieszą". A przecież to wszystko nie potrzebne, przecież to można całkiem inaczej załatwić, tak, że obie strony będą zadowolone.

Nikt z naszej wsi, a zdaje się i z innych nie odmawia się od zapłacenia od krzaka tytoniu, po złotówce, czy po dwa złote podatku. Owszem chętnie zapłacimy, byle był spokój i praworządność. Sytuacja wtedy się wyjaśni, odpadnie jedna z poważnych pretensji chłopskich, a państwo zyska na tym miliardy złotych, bo miliardy krzaków tytoniu rośnie w całej Polsce i będzie rosło, bez względu na to, czy zarządzenie zostanie zmienione, czy nie.

Ale po co omijać prawo, po co stwarzać okazje do anarchii, kiedy są inne drogi wyjścia. Takie zarządzenia bynajmniej praworządności w państwie nie poprawiają.

Kiedy Monopol dostarczy tanich i dobrych papierosów, nikt nie będzie się paprał z „samoródką" i krajaniem na pieńku, ale dziś inaczej nie można... Inna całkiem sprawa, z bimbrem, a inna z tytoniem. Jeśli wieś będzie palić ze swego (a już dziś 70 procent chłopów pali właśnie z nowego tytoniu), to Monopol będzie mógł rzucić go więcej na miasta, gdzie na razie jest go niedostateczna ilość. Zyska na sympatii Monopol, zyska na sympatii potężnej armii palaczy państwo i prócz tego zyska miliardy złotych z podatku plantacyjnego.

Takem sobie tę sprawę obmyślił i podaje ku rozwadze ogółu — bo zdaje mi się, że mam rację.

Chłop z Zgórza.

Młodzieżowy wyścig pracy

Wznawiając zapoczątkowaną przed rokiem akcję Młodzieżowego Wyścigu pracy w Łodzi i województwie — Wojewódzki Komitet Organizacyjny wyznacza początek II-go etapu wyścigu pracy na dzień 30 bm.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny II-go etapu wyścigu pracy ukonstytuował się w składzie następującym: Michałkiewicz Józef — Zw. Zaw., Baranowski Jerzy — KW. OM. TUR., Dwojacki Henryk — Z. M. Z. W. M., Okupski Hieronim — Z. W. Z. H. P.

Siedziba Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego mieści się w Domu Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2 pokój Nr. 210, II p., telefon 277-38.

Godziny pracy codziennie od 8 do 17.

Komitet zwraca się do wszystkich młodych robotnic i robotników województwa łódzkiego i Łodzi z gorącym apelem o wzięcie jak najczynniejszego udziału w wyścigu pracy.

Twórzcie w Waszych zakładach pracy Fabryczne Komitety Młodzieżowego Wyścigu Pracy!

Wojewódzki
Komitet Organizacyjny
II-go Etapu
Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
Romantyczny dramat filmowy
„MASKARADA"
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„PIĘKNA PŁEĆ"
„WISŁA" (Przejazd 1)
Pierwszy oryginalny film wschodni
„KWIAT MIŁOŚCI"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„POWRÓT O ŚWICIE"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„DOM BANKOWY"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„ZEW PUSTYNI"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„DOM BANKOWY"
„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178)
Komedia muzyczna
„JA TU RZĄDZĘ"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
Film produkcji amerykańskiej
„PORZUCONA"
„TATRY" (Sienkiewicza 40)
„A.B.C. MIŁOŚCI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„PEWNEJ NOCY"
„BAJKA" (Franciszkańska 31)
„KAPRYS MILIONERKI"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„SKŁAMAŁAM"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„GRZESZNICY BEZ WINY"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
Pierwszy oryginalny film wschodni
„KWIAT MIŁOŚCI"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„ZEW PUSTYNI"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

PRZETARG

Zarząd Miejski ogłasza publiczny przetarg na wykonanie 11 punktów świetlnych 5 gniazd wtyczkowych dwubiegunowych i 4-ch silników trójfazowych o łącznej mocy 5.5 K. M. na sieć 220/380 Wolt wraz z wykonaniem rysunków w budynku szpitala skórnego Marii Magdaleny przy ul. Tramwajowej 15/17.

Oferty piśmienne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym Piotrkowska 64 I p. w pokoju Nr. 5 do dnia 28 czerwca 1946 r. do godz. 11-ej przed południem, w kopercie zamkniętej z napisem Oferta na wykonanie instalacji dla uruchomienia pralni elektrycznej w szpitalu Marii-Magdaleny, ul. Tramwajowa Nr. 15/17.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 20 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska Nr. 64 I piętro pokój Nr. 41; otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 4.000 należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczenia o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 21 czerwca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni aktualnej komedii „Produkcja Pana Brandta", pióra Jana Rojewskiego, początek o godz. 20, kasa czynna od godz. 15-tej. W niedziele 2 przedstawienia o godz. 17-tej i 20-tej, kasa czynna od godz. 10-tej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Codziennie o godz. 19-ej sztuka G. B. Shaw'a „UCZEŃ DIABŁA" w przekładzie Floriana Sobieniowskiego, reżyserii Władysława Krasnowieckiego, dekoracjach i kostiumach Daszewskiego, z ilustracją muzyczną Mieczysława Mierzejewskiego i w obsadzie: Chojnacka, Górska, Jezierska, Rachwalska, Zamkow, Borowski, Damięcki (w roli tytułowej), Hańcza, Krasnowiecki, Kwaskowski, Pietraszkiewicz, Pilarski, Przyjemski i Środka.

W niedzielę **o godz. 11,30 30-ty popis klasy operowej Konserwatorium Łódzkiego.** W programie fragmenty z oper „Halka" Moniuszki, „Wesele Figara" Mozarta i „Borys Godunow" Mussorgskiego.

TEATR „SYRENA"
**w Teatrze Letnim „BAGATELA"
Piotrkowska 94.**

Dziś i codziennie farsa St. Dobrzańskiego w opracowaniu Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego

„ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU"

W rolach głównych: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński, oraz Stefcia Górska, Janina Macherska, Maria Bielicka, Władysława Nawrocka, Kazimierz Petecki, Kazimierz Pawłowski, Stefan Witas, Helena Puchniewska, Edward Dziewoński, Wacław Kucharski, Jerzy Bielenia, Regina Grabowska, Alina Janowska, balet i orkiestra.

Pocz. przedst. o godz. 19.30.

Kasa „Bagateli" czynna cały dzień. (tel. 272-70).

TEATR KOMEDII-MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19. Ostatnie dni

„WIKTORIA I JEJ HUZAR"

Operetka w 3-ch aktach, muz. P. Abrahama, z Elną Gistedt w roli tytułowej.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz 17-ej w kasie teatru.

JAN KURNAKOWICZ W ŁODZI

Za kilka dni w Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza wystąpi w swej popisowej roli jako Ralston w komedii „Dzień Bez Kłamstwa", Montgomery'ego, znany szerokiej publiczności, **znakomity aktor Jan Kurnakowicz.** Doskonała obsada pozostałych ról przez zespół Teatru Kameralnego D. Z., komiczne sytuacje i dowcipna treść, ośmieszająca stosunki w świecie „bussinesmanów" składają się na arcywesołe widowisko.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA
ODDZIAŁ W ŁODZI

zaprasza na Wesołą Noc Tańca, Humoru i Pieśni, która odbędzie się w sobotę 22 czerwca b. r. w Ogrodzie i lokalu Cafe-Bar „Albatros", Piotrkowska 73 (Za Basenami).

Występują w przebojowym repertuarze: **Hanka Bielcka, Chór Eryana, Feliks Żukowski, Jan Jurek ze swym zespołem.**

Atrakcje! Niespodzianki!

Bufet obficie zaopatrzony.

Wejście zł. 70. Całkowity dochód przeznacza się na pomoc zdemobilizowanym.

Zamówienia na stoliki przyjmuje codziennie kierownictwo „Albatrosa".

BALET MOJSJEJEWA

Na stadionie ŁKS-u w sobotę i w niedzielę o godz. 18-ej odbędą się pokazy tańców ludowych w wykonaniu Państwowego Zespołu Baletowego pod kierownictwem Igora Mojsjejewa.

Przedsprzedaż biletów w cenie od 20 złotych w księgarni „Książka" przy ul. Piotrkowskiej Nr 86, w „Czytelniku", ul. Piotrkowska 96, i w siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej Nr 272, oraz w dniach występów od godziny 14-tej w czterech kasach na stadionie.

Związki Zawodowe, organizacje polityczne i społeczne, młodzieżowe, rady załogowe i dyrekcje fabryk mogą zamówić bilety grupowe w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzicekiej.

TEATR POWSZECHNY TUR

występuje we wtorek z premierą sztuk. Tadeusza Rittnera **„Wilki w nocy"**, w reżyserii Daczyńskiego, dekoracjach i kostiumach Otto Axera i w obsadzie: Józef Węgrzyn, Bronowska, Łabuńska, Łuczycka, Świderski i Szletyński.

POPIS KLASY OPEROWEJ KONSERWATORIUM ŁÓDZKIEGO W TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO

W niedzielę o godz. 11,30 w Teatrze W. P. odbedzie sie popis klasy operowej Konserwatorium Łódzkiego. W programie fragmenty z oper: „Halka" Moniuszki, „Wesele Figara" Mozarta i „Borys Godunow" Mussorgskiego.

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
(dojazd tramwajem Nr. 8)

Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 1[illegible] w niedziele i święta od 10 do 1[illegible]

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE
(Park Sienkiewicza)

Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13-ej.

OGŁOSZENIE

o zmianie wysokości opłat administracyjnych i za czynności urzędowe na rzecz Gminy Miejskiej Łodzi.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały Nr 193 Miejskiej Rady Narodowej z dnia 27 maja 1946 r. w Biurze Planowania Działu Technicznego z dniem 1 czerwca rb. obowiązują następujące opłaty:

1. Za zaopiniowanie projektu budowlanego pod względem zgodności z zamierzeniami regulacyjnymi zł 100.—.
2. Za zaświadczenie o dopuszczalności zabudowy działki itp. zł 50.—.
3. Za zaświadczenie w celu nadania numerów porządkowych posesji zł 50.—.
4. Za wykreślenie danych regulacyjnych na planie sytuacyjnym:

a) od 0,0 do 0,5 ha	zł	100.—,
b) „ 0,5 „ 1,0 „	„	100.—
c) „ 1,0 „ 1,5 „	„	200.—
d) „ 1,5 „ 2,0 „		200.—
e) „ 2,0 „ 2,5 „	„	200.—
f) „ 2,5 „ 3,0	„	300.—
g) „ 3,0 „ 4,0 „	„	300.—
h) „ 4,0 „ 6,0 „	„	300.—
i) „ 6,0 „ 8,0 „	„	300.—
j) „ 8,0 „ 10,0 „	„	400.—
ponad 10,0 — za jeden ha	„	40.—

5. Za zatwierdzenie planu parcelacji:
   a) od działki w strefie: 2- kondygnacji zł 200.—,
   b) od działki w strefie: 3- kondygnacji zł 600.—,
   c) od działki w strefie: 4- kondygnacji i wyższej zł 1.000.
6. Za sporządzenie planu zabudowania dla obszaru podlegającego parcelacji, o powierzchni conajmniej 1 ha w strefach:
   a) I zł 2.000.— od 1 ha,
   b) II zł 6.000.— na teren
   c) III zł 9.000.— budowlany,
   d) IV zł 12.000.—,
   e) V i wyższej zł 15.000.—,
   oraz zwrot rzeczywistych kosztów ogłoszeń w prasie w myśl art. 25, 30 i 35 prawa budowlanego.

Łódź, dnia 21 czerwca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OFIARY

Zamiast kwiatów z okazji ślubu ob. Maca Jana, kierownika firmy Maurer i Szwanke, Żwirki 17 składa zespół robotników zł. 1.200 (tysiąc dwieście złotych) na sierociniec „Sienkiewiczówka".

*

Na R. T. P. D. wpłaca zł 1.000.— mgr. A. Ginsbert i wzywa do wpłacania dalszych składek ob. ławnika Z. M. Frąckiewicza Zygmunta, ob. ławnika Z. M. Jagodzińskiego Juliana, ob. Starostę Grodzkiego Walasika Czesława, ob. Naczelnika mgr. Rajkowskiego Rajmunda, ob. Naczelnika mgr. Postołowa Aleksandra i ob. Naczelnika Łazudjawicza Wacława.

*

Zł 600,— (złotych sześćset) wpłacili pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi na sieroty po zamordowanych małżonkach Zakrzewskich.

ZAPISY
do I Państwowego Ogólnokształcącego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych, przy ul. Magistrackiej 21.

I. Państwowe Ogólnokształcące Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych o ustroju semestralnym skrócona trzyletnia szkoła średnia) przy ul. Magistrackiej 21 przyjmuje na rok szkolny 1946/47 do wszystkich klas, na podstawie świadectw i egzaminów pracującą młodzież od lat 18 wzwyż i dorosłych. Nauka odbywa się wieczorem w godzinach wolnych od pracy. Program o nastawieniu politycznym, ekonomicznym i humanistycznym. Języki obce do wyboru, łacina nadobowiązkowa w kompletach. Wpisowe zł. 20.—, czesne uczniom do lat 25 zwraca pracodawca. Zapis do dnia 10 lipca codziennie od godz. 15 w kancelarii szkoły przy ul. Magistrackiej 21.

WPISY NA ROK SZKOLNY 1946/47. DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO

Dyrekcja P. S. P. A. niniejszym podaje do wiadomości, iż przyjmuje wpisy kandydatek (tów) na działy: (typu gimnazjalno-zawodowego) **tkacki, ceramiczny, ślusarsko-kowalski,** introligatorski i malarsko-lakierniczy. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły ul. Narutowicza 77, w godz. od 9—11 do dnia 30.VI.

„KOCHAJ TYLKO MNIE" W KINOTEATRZE „BAŁTYK"

Miło nam podać do wiadomości wszystkich miłośników filmu, iż jeden z najlepszych filmów produkcji polskiej — w którym, prócz takich aktorów jak Wysocka i Zacharewicz, gra nieodżałowany nasz aktor — artysta — Michał Znicz — wejdzie na ekran kina „Bałtyk", Narutowicza 20, już od poniedziałku, dn. 24.VI. 1946 r.

Mamy nadzieję, iż dobra gra aktorów, miłe melodie trochę sentymentu, uśmiechu i zdrowego humoru — w okresie naszego powojennego życia — wniesie zadowolenie, lepszy nastrój i miłe poczucie przyjemnego spędzenia czasu na filmie polskim: „Kochaj tylko mnie" w kinie „Bałtyk", Narutowicza Nr. 20.

A więc wszyscy do „Bałtyku" w poniedziałek dn. 24.6. 1946 r.

KRONIKA WYPADKÓW

ZDERZENIE MOTOCYKLA Z AUTEM

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej miał miejsce następujący wypadek samochodowo-motocyklowy.

Na przejeżdżającego motocyklem Antoniego Soczka, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 52, najechał samochód i ciężko go poranił.

Pogotowie ratunkowe po nałożeniu opatrunku przewiozło motocyklistę do domu.

Lekarze

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Różne

OBIĆ ZGRZEBLARSKICH BAWEŁNIANYCH każdą partię kupimy. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń i Reklam P. A. P. Piotrkowska 133 pod „Wolnorynkowe".

REPARACJE maszyn trykotażowych, rowerów i maszyn do szycia przyjmuje firma „Jor" Stalina 43 (Główna).

PAŃSTWOWY ZARZĄD KLINIKI Wiecznych Piór, Piotrkowska 64, zawiadamia P. T. Klijentów, że wszystkie pióra wieczne oddane do naprawy z terminem wykupienia do dn. 30.IV. 1946 zostaną sprzedane z licytacji w dniu 24.VI.46 o godz. 14-ej w lokalu „Kliniki".

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

GOSPODYNI do samodzielnego prowadzenia domu ze znajomością kuchni potrzebna od zaraz, Śródmiejska 27, m. 3

POWAŻNA instytucja poszukuje rutynowanego księgowego. Oferty proszę kierować pod „I. C." do Redakcji „Głosu Robotniczego". Waruki do omówienia.

KETLARKA pilnie potrzebna. Helm, Śródmiejska 22.

3 PRACOWNICE wykwalifikowane potrzebne natychmiast do nowopowstającej pracowni trykotarskiej w Szczecinie. Dobre wynagrodzenie, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia listowne: Szczecin, Orląt 8 m. 3. A. Kukulanka.

Poszukiwanie pracy

ORGANIZATOR i wybitna siła kierownicza przyjmie poważne stanowisko w instytucji-przemyśle. Oferty pod „Wszechstronny" do Administracji.

Kupno i sprzedaż

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia[illegible] Krasickiego 3, przy Rzgowskiej.

SZAFY, biurka, stoły, krzesła prywatne kupimy. Helm, Śródmiejska 22.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legitymację tramwajową m-ce parzyste Maniosa Stefana, Al. nad Jasienią Nr. 18.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Dziuda Antoni, Mateiki 7 m. 27.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, kartę rejestracyjną z R.K.U. i legit. z U. Z. Lapona Romana.

ZGUBIONO kartę repatriacyjną, legit. służbową, leg. tramwajową, dowód PKP przedwojenny i pieniądze Zielińskiej Alfredy, Śląska 56/10.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U.— Wieluń i inne dokumenty, Niciejewskiego Stanisława, Wieś Rychłocice, gm. Konopnica, pow. Wieluń.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną z odroczeniem wydaną przez R.K.U. Wieluń na nazwisko Świat Władysław ur. 17.3 1925 r. unieważnia się.

ZGUBIONO czerwoną książeczkę wojskową i zaświadczenie na medal Tugentmana Fiszla. Al. 1-go Maja 3 m. 27.

KRONIKA ŁÓDZKA

MIEJSKA RADA NARODOWA WZYWA WSZYSTKICH DO UDZIAŁU W REFERENDUM.

Miejska Rada Narodowa na posiedzeniu w dniu 21. b. m., po wysłuchaniu przemówienia przewodniczącego M. R. N., tow. Andrzejaka, o znaczeniu Głosowania Ludowego — jako reprezentantka społeczeństwa miasta Łodzi — wzywa wszystkich obywateli miasta do gremialnego udziału w głosowaniu ludowym i wyraża głębokie przekonanie, że ludność miasta z klasą pracującą na czele odpowie na wszystkie pytania TAK.

KLUB PRACUJĄCYCH

W sobotę, dnia 22 czerwca bm., o godzinie 20-ej w Klubie Pracujących przy ul. Piotrkowskiej Nr 262, odbędzie się prelekcja ob. Zand Heleny na temat: „Za tydzień — głosowanie ludowe" i film p. t. „Dzieciństwo Maksyma Gorkija". Następnie całonocna zabawa.

Orkiestra doborowa, tani bufet!

Cena biletu wstępu 30 zł.

WYDAWANIE PAPIEROSÓW NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca czerwca br. w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Spółdzielni Związku Inwalidów Wojennych, Spółdzielni Pracowników Zarządu Miejskiego, Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej Samopomocy Chłopskiej w Radogoszczu, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej i oznaczonych wywieszkami „P.M.T." oraz 82-h budkach inwalidzkich, oznaczonych również wywieszkami „P.M.T." sprzedawane będą papierosy po cenie nominalnej (zależnie od gatunku) począwszy od dnia 22.6.1946 r.

Kat. I — na odcinek Nr 29, uprawniający do nabycia 50-ciu sztuk papierosów.

Na karty żywnościowe „MK" Ministerstwa Komunikacji na miesiąc czerwiec br., sprzedawane będą papierosy

na karty pracownicze odcinek Nr 1 — 25 sztuk,

na karty pracownicze odcinek Nr 3 — 25 sztuk.

CENY MASŁA

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi, na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 1946 r. ustaliła następujące maksymalne ceny na masło i mleko w sprzedaży detalicznej:

1 kg. masła mleczarskiego 380 zł.

1 kg. masła osełkowego na rynku 300 zł.

1 kg. masła osełkowego u kupca-detalisty 320 zł.

1 litr mleka pełnowartościowego 25 zł.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 19 czerwca 1946 r.

TANIE DORSZE

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 1946 r. ustaliła następujące ceny na dorsze w sprzedaży detalicznej:

Dla osób pracujących, za okazaniem legitymacji członkowskiej Związku Zawodowego — 1 kg. dorsza świeżego — 25 złotych.

Dla wszystkich innych:

1 kg. dorsza świeżego — 35 zł.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w dniach 22, 23 i 24 bm. mleko na kartki wydawane będzie we wszystkich sklepach 13 rejonów.

WYCIECZKA CZŁONKÓW Z. W. M.

W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 7.30 rano wszyscy członkowie Z.W.M. miasta Łodzi zobowiązani są stawić się w lokalach dzielnic Z.W.M.

Mieszkający w pobliżu Zarządu Miejskiego lub Wojewódzkiego Z.W.M. mogą się tamże stawić. Celem zbiórki jest urządzenie wycieczki, obowiązkowe koszta organizacyjne.

REMONT SZKÓŁ I GMACHÓW MIEJSKICH

Dział Techniczny Zarządu Miejskiego zakończył ostatnio roboty remontowo budowlane w 11 szkołach, remont szpitala Św. Teresy, Domu Starców przy ul. Kątnej 10 oraz w 8 innych gmachach miejskich.

Ukończono roboty oraz naprawę instalacji elektrycznej oraz sanitarnej w 12 gmachach miejskich, w toku prace w 46 gmachach.

W tej chwili Zarząd Miejski remontuje gmachy 10 szkół, 2 szpitale, 3 zakłady kąpielowe, 2 biblioteki, Filharmonię, Szkołę Oficerską Wychowania Fizycznego oraz dalszych 20 różnych budynków miejskich.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Danielecki — Piotrkowska 127
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37
Gorczycki — Przejazd 59
Karlin — Piłsudskiego 54
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56
Steckel — Limanowskiego 37

Ze sportu

Dawidowicz o piłkarstwie w ZSRR i swoich... tarapatach

Dawidowicz, jeden z pomocników ataku ŁKS-u, chociaż zdobył sobie w krótkim czasie popularność w Łodzi — nie jest łodzianinem.

Wychowywał się we Lwowie i od małego chłopca był zaprzysiężonym kibicem lwowskiej Pogoni.

PŁAKAŁEM I CIESZYŁEM SIĘ...

— Kocham Pogoń do dzisiaj — zwierza nam się w czasie przerwy, ciągnących się bez końca zawodów lekkoatletycznych z udziałem Węgrów, na których tak jak my jest widzem. Od małego dziecka chodziłem na wszystkie jej mecze, płakałem, jak przegrywała, cieszyłem się jak wygrywaa.

— W Pogonii — opowiada dalej o sobie — począłem grać od czwartej drużyny. Przez trzy i pół lata grałem w Pogoni IB., która grała w lidze okręgowej okręgu lwowskiego. Przed samą wojną zacząłem już grać w pierwszej drużynie.

JAK TO BYŁO W DYNAMO.

— Po zajęciu Lwowa przez wojska rosyjskie wstąpiłem do Dynamo — Lwów. Drużyna nasza składała sie w większości z miejscowych graczy. Oprócz mnie grali w niej Czyżewski z K. S. Czarnych i wielu innych.

W tym okresie miałem okazje zwiedzić wszystkie prawie większe miasta Rosji. Graliśmy w Moskwie, Kijowie, Charkowie, Odessie, Dniepropiotrowsku, Zaporożu.

KONDYCJA I SIŁA.

— Poziom piłkarstwa w Rosji — mówi nasz rozmówca — jest bardzo wysoki. Wszystkie drużyny w ZSRR, które biorą udział w mistrzostwach — są zawodowe. Gracze ich trenują przez cały tydzień. Pensje pobierają pierwszorzędne, tak, że nie potrzebują się oddawać żadnej pracy zarobkowej.

— Piłkarze sowieccy wyróżniają się przede wszystkim swą kondycją i siłą fizyczną. Jeżeli chodzi o technikę, to powiedziałbym — mówi Dawidowicz — że im dorównujemy, ale w kondycji ustępujemy znacznie.

GDYBY U NAS BYŁY TAKIE STADIONY...

Zainteresowanie piłką nożną w Rosji jest szalone.

— Na mecze przychodzi przeciętnie — mówi ekslwowianin — około 80 tysięcy widzów. Ale jestem pewien — dodaje — że gdyby u nas były tak wielkie stadiony jak w ZSRR, to i tu grałbym przed tak wielkimi tłumami jak w Rosji. Zdziwiło mnie mile, że w Łodzi jest tak duże zainteresowanie piłkarstwem.

— Z Łodzi wynoszę bardzo miłe wspomnienia...

Jesteśmy zaskoczeni tym ostatnim oświadczeniem. — Jakto zamierzacie opuścić Łódź?

CHCE OSIĄŚĆ W BYTOMIU

— Niestety, na to się zanosi — oświadcza jeden z najlepszych obecnie pomocników Łodzi. Jestem wciąż bez mieszkania, a mam w dodatku rodzinę. Mam zamiar osiąść na Śląsku, prawdopodobnie w Bytomiu, gdzie gra dużo moich przyjaciół i kolegów ze Lwowa, jak Matyas, Komorkiewicz i inni.

— Jeżeli jednak będę musiał opuścić ŁKS, to uczynię to z żalem. Opiekowano się tu mną bardzo pieczołowicie, czego członkom Zarządu klubu nigdy tego nie zapomnę — kończy nasz rozmówca.

(kr.)

Tragiczny wypadek nestora łódzkiego kolarstwa

Przykremu wypadkowi ulegli niedawno popularni w Łodzi kolarze Leśkiewicz Ludwik z synem Jerzym, który dla seniora łódzkiego kolarstwa Ludwika, zakończył się tragicznie.

Na powracających z treningu kolarzy napadła banda opryszków i chciała odebrać im rowery. Gdy ojciec z synem stawili opór banda rzuciła się do bójki, w trakcie której Ludwik Leśkiewicz doznał złamania nogi aż w 5 miejscach.

Obecnie popularny kolarz łódzki przebywa w szpitalu i dla kolarstwa zostanie prawdopodobnie stracony.

Bek zmierzy się z Kupczakiem ale... w Krakowie

Do ciekawego pojedynku dojdzie w dniu 29 czerwca pomiędzy najlepszym sprinterem łódzkim Bekiem, a Kupczakiem z Krakowa.

Podczas wizyty lekkoatletów krakowskich w Łodzi K.S Tramwajarz zakontraktował mecz kolarski na torze pomiędzy KS. Tramwajarz, a Legią Krakowską. Mecz odbędzie się w Krakowie (tor w Łodzi, jest dla kolarzy łódzkich nadal niedostępny), a program jego przewiduje wyścigi dla sprinterów, oraz wyścig amerykański parami.

Łódź reprezentować będą Bek, oraz Leśkiewicz Jerzy.

REKORD PUBLICZNOŚCI NA MECZU W TOMASZOWIE

Występ ŁKS-u w Tomaszowie, gdzie łodzianie grali mecz o mistrzostwo kl. A z tamtejszą Lechią, ściągnął na stadion, jak na Tomaszów, rekordową ilość widzów — około 3.000. Rekordowo przedstawiał się również dochód z meczu oraz rekordową była porażka Lechii na jej boisku.

ŁKS zwyciężył drużynę tomaszowską 8:1 (2:1).

* * *

PTC doznało sensacyjnej porażki na własnym boisku (!) w spotkaniu z Concordią piotrkowską. Goście zwyciężyli 1:0 (1:0).

DZISIAJ GRAJĄ HADEK KRALOVE-ZZK

Dzisiaj o godzinie 18.30 na boisku KP Zjednoczone grać będą Czesi (Hradek Kralove) z drużyną kolejarzy.

W niedzielę o godz. 18.30 na tym samym boisku Czesi grać będą z ŁKS-em

PŁYWACY STARTUJĄ W MISTRZOSTWACH OKRĘGOWYCH

Dzisiaj na pływalni KP Zjednoczone rozpoczynają się dwudniowe zawody pływackie o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

W zawodach wezmą udział czołowi zawodnicy łódzcy.

Stracenie bandy Półtoraka

Wczoraj została stracona w Łodzi banda rabusiów i morderców, w skład której wchodzili: heszt Czesław Półtorak, Stefan Tomaszewski, Marian Kępa i Kazimiera Gzymek.

Banda grasująca w okolicach Skarżysko-Kamienna, dokonała szeregu napadów rabunkowych i wymordowała w okrutny sposób pięcioro Żydów.

Inspiratorką zbrodni i rabunków była Kazimiera Gzymek, właścicielka sklepu w Skarżysku. Ona wskazywała bandytom ofiary i ukrywała ich w swoim mieszkaniu. Po rabunku zbrodnicza czwórka dzieliła się łupem.

Poza tym bandyci napadali na samochody, wiozące artykuły spożywcze przeznaczone do rozdziału między robotników i ludzi pracy i niszczyli je.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ci rabusie i mordercy, uważali się za „bohaterów" z szeregów Andersa i Bora.

Szajkę aresztowano i Okręgowy Sąd Wojskowy skazał wszystkich na karę śmierci. Po wyroku zbrodniarze odwołali się do łaski Prezydenta K. R. N. Prośba ich została odrzucona.

Wyrok śmierci został wykonany wczoraj przez rozstrzelanie.

Sprawa, którą należy się zainteresować

Niedaleko miasteczka Krzyżątka na Dolnym Śląsku mieści się wśród Gór Olbrzymich wspaniałe sanatorium dla płucno chorych, mogące z łatwością pomieścić 500 chorych. Sanatorium wyposażone jest w najnowsze aparaty do wszelkich zabiegów chirurgicznych, aparaty Roentgena, wspaniałe laboratoria ,sale operacyjne itp. Obsługa lekarska jest dobra. Natomiast katastrofalnie przedstawia się sprawa aprowizacji. Człowiek chory na płuca powinien otrzymywać dziennie około 4000 kalorii, tymczasem w sanatorium ilość kalorii nie przekracza nawet 2500 kal.

Jak twierdzi dyrekcja sanatorium brak funduszów na zakup żywności. Przydziały są tak nikłe, że nawet kupując na wolnym rynku nie można dać pacjentowi odpowiedniej ilości pożywienia. Jedynym ratunkiem są przydziały UNRRA, które dosłownie ratują pacjentów od głodu. Często brak kartofli i chleba, nie mówiąc już o tłuszczu, mleku i jajach.

Dyrekcja Sanatorium składa winę, jak już powiedziałem, na brak funduszów. Z czego ten brak wynika? Otóż instytucje takie jak PUR czy Opieka Społeczna i Ubezpieczalnia przysyłają chorych, nie płacąc za nich, stawiając Sanatorium w przykrym położeniu. Trudno bowiem chorego człowieka odsyłać do domu tylko dlatego, że nikt za niego nie płaci. Różne instytucje winne są już około 14.000.000 zł.

Aprowizacja jest fatalna, a wszelkie starania o większe przydziały lub zwrot długów pozostają bez rezultatów.

Równocześnie odczuwa się brak lekarzy. Na około 500 pacjentów przypada tylko sześciu.

Nie można przeto dziwić się, że chorzy przedwcześnie opuszczają sanatorium wbrew radom lekarzy i wbrew zasadom higieny. Jednocześnie Ministerstwo Zdrowia wydało ostre zarządzenie na mocy którego pacjent nie może dłużej ponad trzy miesiące przebywać w Sanatorium. Lekarze zalecają jednak przebywanie w Sanatorium minimum pół roku. Po tym bowiem chory przestaje być niebezpieczny dla otoczenia i może zacząć pomału pracować.

Mając w Polsce ponad 1.200.000 ludzi chorych na gruźlicę, przy takim stanie rzeczy za dwa lata będziemy w Polsce mieć co trzeciego człowieka chorego na gruźlicę.

Może czynniki miarodajne zainteresują się tym palącym zagadnieniem i wraz z całym polskim społeczeństwem staną do walki z gruźlicą, nie szczędząc kosztów. Nie wolno nam dziś marnować ani jednego życia ludzkiego, gdyż potrzeba nam milionów rąk do pracy nad odbudową zniszczonej Ojczyzny.

STEFAN SKIBICKI
pacjent Sanatorium na Dolnym Śląsku

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"